Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, środa, 23 sierpnia 1939 Nr 232

# Moskiewska niespodzianka

Banalne i wytarte wyrażenie o „zawrotnym“ tempie wydarzeń w chwili obecnej stanowczo okazuje się za słabe w zastosowaniu do rzeczywistości: chwila bieżąca bowiem kryje w sobie daleko więcej niespodzianek, niż ktokolwiek mógłby przewidywać. Do rzędu takich „stuprocentowych“ niespodzianek zaliczyć należy ostatnie wiadomości o pakcie nieagresji Niemiec z Sowietami. Wiadomość ta przychodzi tym niespodziewaniej, że w ostatnich tygodniach prasa zachodnio-europejska przepełniona była nad wyraz optymistycznymi wieściami i przypuszczeniami co do wyników rozmów sztabowych angielsko-francusko-sowieckich.

Porozumienie niemiecko-sowieckie nie jest jeszcze definitywnie ustalone, pełny jego tekst nie jest znany światu. Nikt jednak nie wątpi o jego dużym znaczeniu dla światowej polityki i pod tym też kątem należy je rozpatrywać.

### DWULICOWA GRA SOWIETÓW

Trudno przypuszczać, żeby uprzednie a nieznane światu rozmowy Rzeszy z Z. S. R. R. prowadzone były w całkowitym porozumieniu z mocarstwami zachodnimi: Anglią i Francją. Faktem staje się niewątpliwym, że Sowiety od początku prowadziły dwulicową grę. Wykorzystując przekonanie o ich sile, przekonanie rozpowszechnione wśród państw, które bliżej nie znają naszego wschodniego sąsiada, od początku dążyły one do tego, by stać się nie kontrahentem jednostronnie związanym z tym lub innym zespołem państw, lecz przedmiotem targu rywalizujących ze sobą mocarstw.

Do czego dążą Sowiety? Cele ich polityki możemy wyrazić w trzech punktach:

1) Ułożenie stosunku do państw bałtyckich według własnego uznania.

2) Jak najkorzystniejsze dla siebie ułożenie stosunków na Dalekim Wschodzie. Wiele danych wskazuje na to, że teren wschodni Sowiety uważają obecnie za najważniejszy dla siebie.

3) Wyczekiwanie na obrót sytuacji europejskiej, by zająć wobec niej jak najlepsze dla siebie stanowisko.

Widocznym jest, że negocjacje z demokracjami zachodnimi nie zadowoliły władców Kremla i... poszukali sobie innego partnera.

### RACHUBY NIEMIEC

Lecz czy istotnie Sowiety poszukały sobie innego partnera? Przypuszczać raczej należy, że inicjatywa rozmów wyszła od Niemiec, że Berlin był tym, któremu przede wszystkim zależało na nawiązaniu pertraktacyj i osiągnięciu jakichś wyników.

Niemcy znajdują się w impasie i szukają gorączkowo wyjścia z niego. Za wszelką cenę musiały one znaleźć jakieś nowe karty w toczącej się grze politycznej, wobec zupełnego już wytarcia i zużycia dotychczasowych atutów. Stąd takie krańcowe przerzucanie się z jednego ekstremu w drugi. Jeszcze kilka dni temu zdawało się, że wisi w powietrzu sojusz polityczny i wojskowy Włoch, Niemiec i Japonii. Aż tu w zamian za to doczekaliśmy się rozbicia paktu antykominternowskiego.

Niemcy dążą w obecnej chwili do wywołania możliwie największego napięcia w Europie, celem zastraszenia przeciwników i wprowadzenia zamieszania do zespołu państw Frontu Pokoju. Gotujące się porozumienie z Sowietami ma być w ich mniemaniu nowym narzędziem w tej akcji. Dla urzeczywistnienia tego planu poświęcają oni dotychczasowe stosunki z Japonią i odstępują od głoszonej dotąd linii ideologicznej (raz jeszcze wykazując całkowitą bezideowość narodowego-socjalizmu). Jeśli w Niemczech istnieją optymiści, którzy spodziewają się wiele dobrego po związku z Sowietami, jasna rzecz, że doznają oni szybkiego rozczarowania. Sowiety targują się z Rzeszą, bo widać uważają to dla siebie za dogodne, a nadto przedzieleni Polską, nie boją się bezpośredniego niebezpieczeństwa imperializmu niemieckiego, lecz w traktowaniu zobowiązań w niczym nie ustępują oni swemu partnerowi.

### STANOWISKO INNYCH PAŃSTW

Najjaśniej zarysowuje się stanowisko Japonii. Gotujące się porozumienie wyrządza jej największej szkody i Japonia znajdzie się niewątpliwie teraz w sytuacji daleko cięższej. Jeśli chodzi o bezpośrednią reakcję, przypuszczać należy, że zapowiedziana wizyta Japończyków na kongresie w Norymberdze, chyba już nie dojdzie do skutku.

Nie wiadomo co uczynią Anglicy i Francuzi. Nie jest wykluczonym, że rząd sowiecki stanie na stanowisku, że porozumienie z Niemcami wcale nie wyklucza porozumienia z mocarstwami zachodnimi. Moskwa może nawet zgotować tu Niemcom dotkliwą niespodziankę. W każdym bądź razie wydaje się, że nie należy oczekiwać nagłego, natychmiastowego zerwania toczących się od dłuższego czasu rokowań. Wziąć też trzeba pod uwagę, że istnieje sojusz francusko-sowiecki, z czym Moskwa musi się liczyć w swych rozmowach z Berlinem.

### KLUCZOWA SYTUACJA POLSKI

Polska posiada również pakt nieagresji z Sowietami, toteż obecny spodziewany układ nie wnosi zasadniczych momentów do naszej polityki. Wykazując jednak niepewność Sowietów jako politycznego partnera, podnosi wydatnie znaczenie Polski w polityce europejskiej. Polska od dawna wyrażała swoje zastrzeżenie co do sposobu prowadzenia rokowań moskiewskich: wskazywała na zbytnie zaufanie państw zachodnich, oraz niepotrzebny rozgłos, jaki tym rozmowom nadano.

Jeśli zaś chodzi o rachuby Hitlera wywołania niepokoju i zmuszania do jakichś ustępstw, wszyscy wiemy dobrze, że są to zupełnie mylne naiwne złudzenia. W. Z.

Patrz depesze na str. 3 i 2.

# Parlament angielski zbierze się we czwartek

**Londyn. 22. VIII. PAT. Parlament został zwołany na czwartek.**

### *Oświadczenie ks. Prymasa Hlonda*

## „Polska gotowa do spełnienia obowiązków“

Paryż, 22. VIII. (P). Ksiądz Kardynał Hlond, który przejazdem zatrzymał się wczoraj kilka godzin w Paryżu, udzielił prasie francuskiej krótkiego wywiadu, w którym dał wyraz swemu podziwowi dla spokoju i równowagi duchowej, jakie zauważył u tutejszego społeczeństwa w obecnych krytycznych chwilach. Kardynał dodał następnie: „Mogę was zapewnić, że naród polski jest równie stanowczy, zdecydowany i spokojny, jak wasz. — Wznosimy do Boga modły, aby pokój mógł być jeszcze uratowany, lecz Polska jest gotowa do wypełnienia swych obowiązków“.

Dzienniki paryskie zamieszczają dziś oświadczenie Prymasa Polski na pierwszych stronach.

## Renesans katolicyzmu w Czechach

Mor. Ostrawa, 22. VIII. (PAT). W kilkunastu miejscowościach pielgrzymkowych na Morawach odbyły się w ubiegłą niedzielę masowe pielgrzymki, zorganizowane przez katolicki związek „Orel“.

Najbardziej udaną była manifestacja na górze Kostyn w Beskidzie Zachodnim, w której udział wzięło około 70.000 osób. Uroczystości, trwające cały dzień, zakończone zostały patriotycznym przemówieniem ks. Fanfrli, znanego działacza katolickiego.

Wspomniane uroczystości świadczą o tym, że naród czeski przeżywa obecnie renesans religijny.

## P. Burckhard znów wybiera się do Berchtesgaden

Gdańsk, 22. VIII. (Tel.). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Burckhardt wedle informacyj z kół narodowo-socjalistycznych ma w najbliższym czasie, prawdopodobnie we środę, wyjechać ponownie do Berchtesgaden, gdzie rozmówi się z Hitlerem, w obecności min. Ribentroppa.

## Prem. Daladier weźmie udział w manewrach angielskich

Londyn, 22. VIII. (PAT). Reuter donosi, iż premier francuski Daladier przyjął zaproszenie ministra wojny Hore Belisha i uda się na zakończenie manewrów armii brytyjskiej do Anglii między 17 a 21 września.

—oOo—

# Czy dymisja min. Ciano

**Rzym, 22. VIII.** (RA). **Podobno pomiędzy Mussolinim a min. Ciano uwydatniły się w ostatnich dniach rozbieżności poglądów na temat sytuacji międzynarodowej.** Toteż w związku z wyjazdem hr. Ciano do Tirany, byłej stolicy Albanii, jakoteż z udzieleniem ministrowi Ciano najwyższego odznaczenia włoskiego za całokształt jego dotychczasowej działalności, — i to w momencie, kiedy nie ma żadnego specjalnego wydarzenia w polityce włoskiej, które by mogło upozorować nadanie orderu — rozeszły się pogłoski, **iż w najbliższej przyszłości należy oczekiwać ustąpienia ministra spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano i nominacji jego na wicekróla Albanii.**

# Ag. „Tass" potwierdza wiadomość

## o przyjeździe Ribbentropa

**Moskwa, 22. VIII.** (PAT). Agencja Tass donosi: **Po zawarciu sowiecko-niemieckiego układu handlowo-kredytowego wyłania się kwestia poprawy stosunków politycznych między Rzeszą i Z. S. R. R. Dokonana w tej mierze wymiana poglądów między rządami sowieckim i niemieckim pozwoliła stwierdzić istnienie woli obu stron do złagodzenia napięcia w ich wzajemnych stosunkach, usunięcia groźby wojny i zawarcia paktu nieagresji.**

**Celem nawiązania odpowiednich rozmów przybędzie w tych dniach do Moskwy minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop.**

***Opinia Londynu:***

# „Nowe posunięcie w wojnie słów"

**Londyn,** 22. VIII. (PAT). Zapowiedź zawarcia paktu o nieagresji między Berlinem a Moskwą **nadeszła do Londynu** zbyt późno, aby dzienniki londyńskie zdążyły się głębiej nad znaczeniem tego faktu zastanowić. Dlatego też dzisiejsze poranne wydania dzienników nie zamieściły jeszcze na ten temat komentarzy. Natomiast dzienniki obszernie informują o zamierzeniu zawarcia tego paktu nieagresji, o podróży Ribbentropa do Moskwy i o ewentualnych reperkusjach, jakie to może mieć na rokowaniach brytyjsko-francusko-sowieckich w Moskwie. **Dzienniki przewidują, że ambasadorowie W. Brytanii i Francji w Moskwie zwrócą się dziś do Mołotowa z żądaniem oficjalnego wyjaśnienia, jakie jest wobec tego stanowisko rządu sowieckiego co do dalszych rokowań z W. Brytanią i Francją o pakt sojuszniczy.**

**„Daily Express" w komentarzu podkreśla, że wizyta Ribbentropa w Moskwie**

**nie może w żadnym stopniu wpłynąć na zobowiązania W. Brytanii wobec Polski,**

**zresztą dziennik nie sądzi, aby fakt ewentualnego podpisania między Niemcami a Rosją paktu nieagresji mógł wpłynąć w sposób bardziej istotny na obecną sytuację. Fakt ogłoszenia ostatnio komunikatu o zamierzonym podpisaniu paktu o nieagresji uważa „Daily Express" bardziej za posunięcie w wojnie słów, niż w dziedzinie realnych posunięć politycznych.**

# Paryż przyjął spokojnie wiadomość

## o sowiecko-niemieckim pakcie nieagresji

**Paryż,** 22. VIII. (PAT). Wiadomość o decyzji **rządów niemieckiego i sowieckiego zawarcia paktu o nieagresji nie wywołała we francuskiej opinii publicznej silniejszego wrażenia. Pewna część francuskiej opinii publicznej, a mianowicie wpływowe koła prawicowe oddawna już**

oskarżały dyplomację sowiecką o podwójną grę i domagały się zerwania rokowań z Rosją

**oraz w ogóle niewciągania Sowietów do spraw Europy. Odpowiedzialne koła oczekują wypowiedzenia się o nieujawnionej istotnej treści zapowiedzianego paktu o nieagresji, a mianowicie oczekuje się zwłaszcza na ujawnienie tego czy pakt ten obejmuje naprzykład klauzulę o napastniku, to znaczy czy przewiduje, że pakt przestanie działać na wypadek, gdyby jedna ze stron uciekła się do agresji. W kołach politycznych Paryża podkreślają, że Berlin wykorzystuje zapowiedź podpisania paktu o nieagresji z Moskwą dla jaskrawej propagandy zagranicznej i wewnętrznej.**

**„Petit Journal" w krótkich słowach oświadcza, że zapowiedź zawarcia paktu nieagresji nie jest znów tak wielką niespodzianką. Dziennik bowiem wielokrotnie zwracał uwagę na stałą dwulicowość różnych posunięć sowieckich.**

# W Rzymie z niepokojem oczekują

## reakcji Japonii

**Rzym,** 22. VIII. (RA). Prasa rzymska niejednolicie przyjęła wiadomość o dojściu do skutku **układu handlowego niemiecko-sowieckiego: z jednej strony zadowolenie z zaszachowania toczących się rozmów wojskowych, a z drugiej obawa, by zawarcie układu niemiecko-sowieckiego na tydzień przed przyjazdem japońskiej misji wojskowej do Neapolu, nie wywołało złego wrażenia na Japonii i nie wpłynęło niekorzystnie na oczekiwane rokowania w sprawie sojuszu wojskowego między osią Rzym—Berlin a Tokio.**

Agencja „Infor" donosi, iż zapowiedziany od dłuższego czasu przyjazd specjalnej japońskiej misji wojskowej do Włoch nastąpi ostatecznie 28 b. m. W skład misji wchodzić będą poza wojskowymi gen. Teraucho i adm. Osami, przedstawiciele japońskich sfer finansowych z dr Isaka i dr Fujiwara na czele.

# Równoczesne i jednobrzmiące ostrzeżenia Anglii i Francji pod adresem Hitlera

**Paryż, 22. VIII.** (P). W środę odbędzie się w pałacu Elizejskim **pełna rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Republiki,** powracającego we wtorek wieczorem do stolicy.

Do obrad tych przywiązuje się w paryskim świecie politycznym bardzo wielkie znaczenie. **Według informacyj ze źródeł miarodajnych rząd francuski skierować ma bowiem nowe ostrzeżenia pod adresem kancl. Hitlera, ponawiając w szczególnie silny sposób swe dawniejsze oświadczenie na temat pomocy mocarstw zachodnich dla Polski w wypadku agresji ze strony Niemiec.**

Ostrzeżenie to miałoby być utrzymane w formie komunikatu urzędowego, który zostałby opublikowany po środowym posiedzeniu rady ministrów. **Komunikat byłby analogiczny do równoczesnej podobnej uchwały gabinetu angielskiego i miałby zawierać silne oświadczenie, że pomoc obu mocarstw zachodnich dla Polski będzie miała charakter automatyczny i natychmiastowy, przy czym sama Polska zadecyduje, w jakim momencie pomoc ta miałaby ewentualnie nastąpić.**

# Amb. Craigie chory

**Tokio, 22. VIII.** (PAT). **Ambasador Craigie przechodzi ostry atak reumatyczny.** Ambasador nie opuszcza pokoju w letniej rezydencji ambasady nad jeziorem górskim Chuzenzji. Ostatnio wyczerpująca praca nadszarpnęła zdrowiem ambasadora.

**Konsul brytyjski w Tientsinie mjr Herbert, który brał udział w rokowaniach tokijskich, odjeżdża we środę do Tientsinu.**

W ten sposób rokowania angielsko-japońskie napotykają na nowe i nieprzewidziane trudności.

# Ks. Tiso prezydentem Słowacji

**Bratysława,** 22. VIII. (BR). W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, że w najbliższym czasie zwołany zostanie **parlament słowacki na sesję nadzwyczajną w celu wyboru prezydenta kraju. Jak twierdzą, jedynym kandydatem na to stanowisko jest obecny premier słowacki, ks. Józef Tiso.**

Sygn. X. Km. 279/38.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X., Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że

**dnia 7 września 1939 r. o godzinie 11.45**

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, Sala Nr. 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należących do dłużniczki Gizeli vel Geni Rosenwaldowej, nieruchomości:

1) Lwh. 96 ks. gr. gm. kat. Mogiła obj. składającej się z parc. budowl. lkat. 84 i z pgr. lkat. 135 ogród i lkat. 136 łąka o łącznym obszarze 3 ar. 82 m. kw., czyli 106 sążni kw. Na parc. bud. lkat. 84 znajduje się dom parterowy murowany nieotynkowany, podpiwniczony, dachówką kryty, mieszczący sień, a na przedłużeniu sieni kuchnię. — Po lewej stronie sieni znajduje się sklep i jeden pokój. Po prawej stronie sieni są dwa pokoje.

Do budynku tego dostawiona jest od lewej strony szopa z desek, zaś z prawej strony stajnia murowana.

2) Lwh. 193 ks. gr. gm. kat. Mogiła obj. składa się z pgr. lkat. 1162/1, 1163/1, 2240 i 2241/1 rola, 2241/3 łąka i 2241/4 rola o łącznym obszarze 57 ar 01 m. kw. czyli 1585 sążni kw.

3) Lwh. 749 ks. gm. kat. Mogiła, składającej się jedynie z pgr. lkat. 1397 o obszarze 20 ar. 11 m. kw., czyli 559 sążni kwadrat.

Nieruchomości te położone są w gminie Mogiła i mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomości wyżej wymienione oszacowane zostały: Realność ad 1) na kwotę zł 3782, cena zaś wywołania wynosi zł 2836.50.

Realność ad 2) na kwotę zł 1880.40, cena zaś wywołania wynosi zł 1410.30.

Realność ad 3) na kwotę zł 700.—, cena zaś wywołania wynosi zł 525.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie realności ad 1) w kwocie zł 378.20, do realności ad 2) w kwocie zł 188.04; do realności ad 3) w kwocie zł 70.—.

**Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.**

**Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.**

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim do Sygn. III. 3. E. 526/39.

Dnia 12 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Stanisław Woźniak.**

# Niemiecko-sowiecki pakt nieagresji

## Ribbentrop wyjeżdża do Moskwy

**Berlin, 21 PAT.** Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat: **Rząd Rzeszy i rząd sowiecki doszły do porozumienia w sprawie zawarcia paktu o nieagresji. Minister spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentrop przybędzie do Moskwy w środę 23-go sierpnia celem zakończenia tych rokowań.**

### Konsternacja w kołach ukraińców

**Berlin, 22. VIII. (T).** Wiadomość o zawarciu porozumienia niemiecko-sowieckiego spadła na tutejsze koła ukraińskie jak grom. Już dziś nikt nie łudzi się tutaj, że Hitler „zdradził“ sprawę ukraińską. Koła te twierdzą dalej, iż rozmowy niemiecko-sowieckie zostały wszczęte na wiosnę br.

———:ooo:———

## Co mówią w Warszawie o pakcie Niemiec z Rosją

Warszawa, 22. VIII. (Tel.). Jedynym tematem rozmów zarówno kół politycznych, jak i opinii stanowi sprawa zapowiedzianego paktu nieagresji między Niemcami a Sowietami.

„Kurier Warszawski“ w wydaniu wieczornym kwalifikuje zapowiedź paktu,

jako obustronny akt słabości.

Publicysta „K. W.“ zauważa słusznie, iż brak jeszcze obecnie elementów do rozpatrzenia wagi tego niespodziewanego posunięcia. Wiele państw — pisze dalej „K. W.“ — posiada pakt o nieagresji z Niemcami, jednak państwa te nie mogą powiedzieć wcale, aby czuły się bezpieczne przed agresją niemiecką. Również i Polska posiadała podobny pakt. Doświadczenia jej w tym kierunku winny być ostrzeżeniem dla całego świata. Sam fakt dojścia podobnego paktu do skutku nie można żadną miarą uważać za sukces dyplomacji niemieckiej lub rosyjskiej. Zarówno Rosja, jak i Niemcy akcentowały przez dłuższy czas wzajemną niechęć.

Nikt już nie obroni nazizmu, jako kierunku politycznego —

konkluduje „K. W.“ — Niemcy kolejno musiały wyprzeć się idei narodowej, kiedy zabierały Czechy, musiały zrezygnować ze złączenia wszystkich Niemców, kiedy godziły się na Tyrol, obecnie zdradzają swój ostatni punkt sztandarowy: walkę z Kominternem. Okazało się — pisze „K. W.“ — oba kierunki i komunizm i hitleryzm są totalnie tyle samo warte.

## Paryż i Londyn zgodnie podkreślają perfidię Moskwy

**Warszawa, 22. VIII. (Tel.). Koło godziny 5 po południu nadeszła do Warszawy wiadomość, iż narady gabinetu brytyjskiego trwają nadal od czterech godzin.**

**W Londynie nie ukrywa się, iż decyzja zawarcia paktu o nieagresję sowiecko-niemieckiego zaskoczyła wszystkich. Do ostatniej chwili Anglia i Francja negocjonowały z Moskwą nie będąc informowane o zakulisowych rozmowach. Nie ulega też żadnych wątpliwości, iż prowadzone w najzupełniejszej tajemnicy rozmowy sowiecko-niemieckie mają za główny cel zaskoczenie opinii światowej. Szybkość z jaką pakt dochodzi do skutku oznacza, iż momenty taktyczne przeważają nad merytorycznymi.**

Zgoda na zawarcie tego paktu jest najlepszym i najwymowniejszym dowodem, w jak trudnych warunkach znalazły się Niemcy i rzecz ciekawa — Sowiety.

Opinia francuska nie została zbytnio zaskoczona ogłoszeniem wiadomości o zawarciu porozumienia sowiecko-niemieckiego. Podkreśla się tutaj, iż Polska doskonale przewidziała ew. niespodzianki w rokowaniach z Moskwą. Francuzi uważają, iż jest to jeszcze jeden dowód, iż

Rosji nie można uważać w Europie jako czynnika konstruktywnego.

Charakterystycznym jest, iż część opinii francuskiej nadal uważa, iż rozmowy sztabowe francusko-angielsko-sowieckie będą się toczyły i być może doprowadzą do zawarcia porozumienia o charakterze defensywnym. Z drugiej jednak już wyraźnie mówi się, iż znaczenie podobnego sojuszu będzie zupełnie nikłe.

## Rzym zakłopotany zapowiedzianym sojuszem

**Rzym, 22. VIII. (RA). Prasa włoska dotychczas nie wie jak się ma zachować wobec niespodziewanego zwrotu w stosunkach niemiecko-sowieckich. W dniu wczorajszym prasa ta podała jedynie krótką wiadomość o projektowanym wyjeździe min. Ribbentropa do Moskwy, nie opatrując wiadomości żadnymi dosłownie komentarzami. Zakłopotanie opinii włoskiej jest ogromne. W dniu dzisiejszym dzienniki włoskie — rzecz znamienna — podkreślają fakt dojścia do porozumienia niemiecko-sowieckiego nie jako sukces państw osi, ale klęskę mocarstw zachodnich.**

### Niemcy zostawiają Rosji wolną rękę nad Bałtykiem

Ryga, 22. VIII. (K). Niemcy dążąc do zrealizowania paktu nieagresji z Sowietami, nie szczędziły im obietnic.

W kołach, zbliżonych do ludowego komisariatu spraw zagranicznych utrzymują, że ambasador niemiecki hr. Schulenburg, podczas ostatniej audiencji u Mołotowa miał mu w imieniu rządu berlińskiego między innymi zaproponować podział państw bałtyckich pomiędzy Trzecią Rzeszę a Rosję sowiecką. Podział ten miałby nastąpić podług linii Dźwiny, to znaczy, że Litwa i część Łotwy odeszłaby do Trzeciej Rzeszy, a pozostała część Łotwy i Estonia do Rosji sowieckiej. Co się tyczy Finlandii, to w stosunku do niej rząd Trzeciej Rzeszy pozostawiłby wolne ręce Rosji sowieckiej.

**W zamian za to rząd sowiecki zaniechałby rozmów z Anglią i Francją w sprawie zawarcia trójporozumienia polityczno-wojskowego oraz zobowiązałby się do życzliwej neutralności wobec Trzeciej Rzeszy na wypadek konfliktu niemiecko-polskiego.**

Podział państw bałtyckich, według oświadczenia hr. Schulenburga, miałby stanowić wstęp do przyjaznego współdziałania pomiędzy Trzecią Rzeszą a Rosją sowiecką **w sprawie ustanowienia nowych porządków w świecie, które położyłyby kres hegemonii brytyjskiej, jednakowo sprzecznej, zdaniem rządu niemieckiego, z życiowymi interesami zarówno nowej Rzeszy, jak i nowej Rosji.**

### Prem. Chamberlain konferuje

Londyn, 22. VIII. (PAT). Premier Chamberlain odbywał w ciągu dnia dzisiejszego narady na temat sytuacji międzynarodowej. Najpierw premier naradzał się w ciągu 4 godzin z ministrem spraw zagr. Halifaxem, a następnie godzinę konferował z ministrem spraw wewn. sir Samuelem Hoare. Później premier przyjął szefa opozycji posła Grenwooda, z którym odbył półgodzinną konferencję.

### Min. finansów Rzeszy w Rzymie

Rzym, 22. VIII. (PAT). Minister finansów Rzeszy Schwerin von Krosig przybył wczoraj późnym wieczorem do Rzymu.

——ooo——

### Zespół uczestników konferencji brukselskiej rozszerza się

Bruksela, 22. VIII. (PAT). Szwecja, Norwegia i Dania przyjęły zaproszenie do wzięcia udziału w obradach grupy „Oslo“. Państwa te reprezentować będą ministrowie spraw zagranicznych: Sandler, Koht i Munch.

**Holenderski minister spraw zagranicznych van Kleffens** również przyjął zaproszenie na konferencję państw sygnatariuszy układu w Oslo.

Rząd szwajcarski zawiadomił premiera Pierlot, że przyjmuje zaproszenie rządu belgijskiego wzięcia udziału w konferencji, pomimo, iż do grupy „państw Oslo“ nie należy.

———:ooo:———

### Rozpoczęcie roku szkolnego 4 września

Warszawa, 22. VIII. (PAT). Zgodnie z zarządzeniem pana ministra W. R. i O. P. z dn. 18. VIII. r. b. rok szkolny 1939-40 rozpocznie się w poniedziałek, dnia 4 września br. nabożeństwem szkolnym. Normalne zajęcia szkolne rozpoczną się we wtorek, dnia 5 września, o godzinie 8-ej rano.

### Giełda warszawska

Warszawa, 22. VIII. (Tel. wł.). **Dewizy:** Holandia 285.60, Berlin 213.07—212.01, Bruksela 90.50, Gdańsk 100.25—99.75, Londyn 24.92, Mediolan 27.95, Nowy Jork 5.32¼, Paryż 14.12, Sztokholm 128.60, Zurych 120.35. Marka niemiecka srebrna sprzedaż 86.00 kupno 83.50.

**Pożyczki:** 3 proc. inwestycyjna I em. 70.00, 4½ proc. wewnętrzna 60.50, 4 proc. konsolidacyjna 60.50, 5 proc. konwersyjna 61.50, 5 proc. kolejowa 59.00.

**Akcje:** Bank Polski 102, Cukier 24.50, Starachowice 40.75, Lilpop 78.50.

## Japonia żąda natychmiastowych wyjaśnień

Tokio, 22. VIII. (PAT). Gabinet japoński po dzisiejszych naradach, rozpatrując wiadomość o zawarcia paktu o nieagresji między Rzeszą niemiecką a Sowietami, uznał za konieczne zrewidować u podstaw wszystkie plany wobec Europy.

Należy przypuszczać, że plany ministra spraw zagranicznych Arity w srawie wzmocnienia paktu antykominternowskiego został zarzucony. Prasa japońska wstrzymuje się od komentarzy.

Ambasador japoński w Berlinie otrzymał polecenie zwrócenia się do rządu Rzeszy o wyjaśnienie.

## *Rzeszy Niemieckiej grozi krach gospodarczy*

# Pogłoski o powrocie *dra Schachta?*

**Berlin,** w sierpniu.

W berlińskich kołach finansowych krąży pogłoska, że dr Schacht był ostatnio wezwany do Niemiec i przyjęty został w sekrecie przez kanclerza Hitlera w Berchtesgaden. Nie ma możności sprawdzenia tej pogłoski, lecz w kołach finansowych panuje opinia, **że jedynie bezwzględne metody dra Schachta mogłyby uratować Rzeszę przed katastrofą.** Istnieje jedynie wątpliwość, czy kroki proponowane przez dra Schachta zostałyby, a raczej mogłyby być akceptowane przez reżim narodowo-socjalistyczny, gdyż nie ma wątpliwości, że dr Schacht zaproponowałby:

**rewizję programu zbrojeniowego, obniżenie wydatków publicznych i zmodyfikowanie wielu szczegółów planu 4-letniego.**

Obawy co do przyszłego rozwoju finansów niemieckich są uzasadnione bardzo znacznym wzrostem obiegu biletów, wykazanym przez bilans Reichsbanku. **W dniu 31 lipca br. obieg biletów bankowych osiągnął 11.2 miliarda Rm, czyli o 2.5 miliarda więcej niż przed rokiem.** Wzrost obiegu tłumaczy się tylko częściowo zwiększeniem się ludności Niemiec, ponieważ głównym tego powodem **jest wykorzystywanie przez skarb kredytów Banku Rzeszy.** Świadczy o tym fakt, że pozycja „inne aktywa“ w bilansie Banku Rzeszy wzrosły na koniec czerwca br. o 388 miln. Rm., a w końcu lipca br. o dalsze 431 miln., do 1 i pół miliarda Rm. Według wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, ten wzrost innych aktywów wiąże się z wykorzystywaniem uprawnień, udzielonych przez nowy statut Banku Rzeszy kanclerzowi Hitlerowi dla podniesienia kredytów Banku dla skarbu.

Powodem powyższego kształtowania się stanu Banku Rzeszy **jest brak równowagi budżetowej.** Wprawdzie wpływy skarbu podniosły się w związku ze zwiększeniem produkcji z 6.6 miliardów Rm **w r. 1932 do 17.7 miliardów w r. 1938,** jednak wątpić należy, czy zapowiedziany przez ministra skarbu dalszy wzrost wpływów do 22.5 miliardów Rm. w 1939 r. rzeczywiście nastąpi, ponieważ ostatnio

**możliwości produkcyjne Niemiec są już w zupełności wykorzystane.**

Gdyby nawet przewidywania ministra skarbu miały się okazać słusznymi, to i tak wpływy nie wystarczą na pokrycie wydatków, które w 1938 r. **miały wynosić około 40 miliardów Rm.** Głównym źródłem finansowego deficytu w roku bieżącym **miała być emisja bonów podatkowych.** Popyt na te bony był bardzo duży w ciągu czerwca.

Według wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, miano emitować tych bonów do końca czerwca **za około 1 miliard Rm.** Odtąd jednak popyt na bony znacznie osłabł. Ponad to wyłoniły się takie trudności co do użycia tych bonów w życiu gospodarczym, że minister skarbu wydał komunikat o zaprzestaniu emisji bonów podatkowych II kat. po zakończeniu bieżącego roku budżetowego. Poza tym dostawcy nie będą w przyszłym roku mieli obowiązku przyjmowania więcej niż 20 proc. swych należności w bonach podatkowych I kat. W praktyce powyższe ograniczenie co do używania bonów stosuje się już ostatnio. Dzięki tym nieprzewidzianym okolicznościom,

**Rzesza ma statnio poważne trudności, finansowe,**

które **tłumaczą wzrostem obiegu biletów i sumą pozycji innych aktywów.** Ponieważ nowy plan finansowy nie dał zadawalających rezultatów, trzeba pomyśleć o innym planie. Nie wiadomo, na jakiej pozycji ten nowy plan miałby spoczywać, dlatego też utrzymują się uporczywe pogłoski o powrocie dra Schachta. (b).



## 10 tys. ludzi pozbawiono w Kanadzie korzystania z poczty

Z Montrealu donoszą: **Dziesięć tysięcy osób w Kanadzie jest obecnie pozbawionych prawa korzystania z poczty. Kara ta została nałożona za nadużywanie poczty dla nielegalnych celów.** Opierając się na 204 paragrafie ustawy pocztowej, instytucja ta ma prawo nakładać tę karę za przesyłanie biletów loteryjnych, pornografii, **porad lekarskich przez nieuprawnione do tego osoby itd.**

## *Wzór rodzin polskich*

# Złote gody ks. Witoldostwa Czartoryskich

Lwów, 22. VIII. (KAP). Książę Witold Czartoryski i jego małżonka księżna Jadwiga z hr. Dzieduszyckich obchodzą swe złote gody małżeńskie.

Ks. Witold Czartoryski, potomek historycznej rodziny, urodzony w 1864 r. znany jest zaszczytnie na polu pracy narodowej, społecznej i politycznej. Wzorowy gospodarz, przyczynił się poważnie do uprzemysłowienia kraju, m. in. owocem jego działalności są cukrownia w Przeworsku, zakłady ceramiczne w Szowsku i tartak w Suchorowie. Tam zaś, gdzie chodziło o oświatę mas, o pomoc ludności poszukującej pracy, czy o inną inicjatywę, zmierzającą do podniesienia poziomu naszego życia zbiorowego, nigdy nie brakło osobistego udziału księcia Witolda Czartoryskiego. We wszystkich tych poczynaniach dzielną jego pomocnicą była księżna Jadwiga, córka hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, fundatora Muzeum Przyrodniczego we Lwowie.

Małżeństwo to pobłogosławił Bóg licznym potomstwem. Z jedenaściorga dzieci ks. Witoldostwa, jedna z córek ks. Anna poświęciła się służbie Bożej, wstępując do klasztoru PP. Wizytek. Trzech synów zostało kapłanami, mianowicie b. kapelan armii ochotniczej 1920 r. ks. Jerzy jest obecnie proboszczem w Milówce Krakowskiej, ks. Jan, pod imieniem O. Michała, został członkiem Zakonu OO. Dominikanów, ma krzyż walecznych za obronę Lwowa. Wreszcie ks. Stanisław, dr św. Teologii, jest dziś wicedyrektorem Seminarium Duchownego w Krakowie (był ochotnikiem w 1920 r.). Również i trzej inni synowie ks. Czartoryskich, ś. p. ks. Kazimierz i ks. Włodzimierz byli podporucznikami artylerii konnej, brali udział w wojnie światowej i w wojnie 1920 r. Ks. zaś Roman odbył nie tylko całą wojnę światową, ale również i całą kampanię polską 1918—1920 r., uzyskując Krzyż Walecznych.



## *Swastyka zamiast krzyża*

# Prześladowanie ludności katolickiej w Gdańsku

**Gdańsk, 22. VIII.** (KAP). W W. M. Gdańsku wzmaga się coraz wyraźniej ucisk ludności katolickiej, której partia nazistowska stara się uniemożliwić uprawianie praktyk religijnych. Katolików uczęszczających do kościoła na nabożeństwa szturmowcy wpisują na specjalne listy „opornych i nieposłusznych“. Osoby znajdujące się na takiej liście narażone są na różne szykany. Ojcowie rodzin katolickich pozbawiani są pracy, wymawiane są im również mieszkania i nakładane są na nich niewspółmierne ciężary podatkowe. W razie niemożliwości uiszczenia tak wygórowanych podatków, nakładane są wysokie kary pieniężne, rujnujące ostatecznie katolickie rodziny gdańskie. Nic więc dziwnego, że ludność katolicka Wolnego Miasta zaczyna szemrać przeciwko ciemiężcom. Masowo kolportowane są ulotki, protestujące przeciw uciskowi. W jednej z ulotek powiedziano m. in.:

**Dość mamy prześladowań ludności katolickiej przez Foerstera i jego ludzi z Rzeszy. Pragniemy swobodnie modlić się, spowiadać i chodzić do kościołów. Pragniemy dzieci nasze wychować w wierze ojców... Nie chcemy oddawać dzieci do szkół, w których panuje neopoganizm“.**

Ulotki te krążą po całym terytorium Wolnego Miasta, mimo ostrych zarządzeń ze strony dzisiejszych władców Gdańska i wysokich kar za kolportaż podobnych druków. Mimo zaś prowokacyjnych wystąpień hitlerowców przeszkadzających słuchaniu Mszy św. ludność katolicka coraz tłumniej garnie się do świątyń.

## Niemcy degradują wydziały teologiczne

**Berlin, 22. VIII.** (KAP). Osławiony rektor uniwersytetu w Tubindze, który niedawno oświadczył, że jest „ze względu na światopogląd wrogiem chrystianizmu“ i przyznawanie się do chrześcijaństwa określił jako „nieprodukcyjność naukową“ (wissenschaftliche Fehlleistung), wydał ostatnio zarządzenie o nowej hierachii wydziałów uniwersyteckich. „Hierarchia wydziałów uniwersyteckich — pisze on w swym zarządzeniu — oparta była dotychczas na znaczeniu poszczególnych wydziałów w czasach, gdy uniwersytety powstawały lub zależnie od czasu tworzenia nowych wydziałów. Dziś ta hierarchia nie posiada już racji bytu. Rzeczowo może ona być ustaloną tylko przez konstrukcję wiedzy. Wobec tego zarządza się następujący porządek wydziałów: 1. przyrodniczy, 2. medyczny, 3. prawno ekonomiczny, 4. filozoficzny, 5. teologii protestanckiej, 6. teologii katolickiej“.

Nie tak oficjalnie, ale nie mniej **lekceważąco potraktowano wydział teologiczny na uniwersytecie wiedeńskim.** Jak wiadomo, udzielenie stopnia doktorskiego na uniwersytetach niemieckich odbywa się w formie bardzo uroczystej. Tymczasem ostatnio, gdy na uniwersytecie wiedeńskim trzech absolwentów wydziału teologicznego otrzymywało stopień doktorski, **rektor uniwersytetu nie tylko ostentacyjnie nie wziął tradycyjnego udziału w tym akcie, ale nawet odmówił sali aktowej, gdzie się te uroczystości zwykle odbywają.** Promocja odbyła się w zwykłej sali wykładowej i uczestniczył w niej jedynie dziekan wydziału.

*Kłamstwa niemieckiej propagandy*

# Jak w rzeczywistości Niemcy żyją w Polsce

**Warszawa, 22. VIII. (ZAP).** Propaganda III Rzeszy usiłuje rozpowszechnić w Europie pogłoskę o rzekomo straszliwym ucisku Niemców w Polsce.

Zaprzeczenie tej nonsensownej propagandzie jest całkiem zbyteczne. Cyfry sprawozdań organizacyj niemieckich, ilustrujące luksusowe formy życia Niemców w Polsce a nawet absurdalne przerosty utrzymujące się do dzisiaj z krzywdą dla ludności polskiej — są powszechnie znane.

Pragniemy tu jedynie zwrócić uwagę na pozornie drobny, w rzeczywistości ważny, mający znaczenie dokumentu fakt. Tym faktem, ilustrującym rzeczywistą sytuację Niemców w Polsce jest dział **ogłoszeniowy dzienników niemieckich w Polsce.**

Otóż jedyną zmianą jaką obserwujemy w tym dziale jest **zanik od kilku miesięcy ogłoszeń polskich firm handlowych.** Co do tej zmiany nie mają zapewne Niemcy żadnych zastrzeżeń. Jest to bowiem zdrowy odruch społeczeństwa polskiego, sprowokowanego przez nielojalne a nawet wrogie wystąpienia Niemców w Polsce.

Natomiast ogłoszenia niemieckich przedsiębiorstw zawodów wolnych oraz ogłoszenia prywatne wypełniają jak dawniej, tak i teraz niejedną kolumnę druku. **Świadczy to poza wszystkim innym o normalnym życiu gospodarczym mniejszości niemieckiej w Polsce.**

W prasie polskiej w Niemczech nigdy, w żadnym okresie współżycia polsko-niemieckiego, podobny fakt, jak zamieszczanie ogłoszeń nielicznych polskich kupców i rzemieślników w pismach polskich w Rzeszy nie był możliwy pod groźbą bezwzględnego bojkotu społecznego i administracyjnego, aż do likwidacji przedsiębiorstwa, rozboju i napaści osobistych włącznie. **Kto się przystosował do otoczenia, kto mówił po niemiecku, kto nie posyłał dzieci do polskiej szkoły, nie był czynnym działaczem polskim, ten mógł żyć. Tylko tak, a nie inaczej. Natomiast Niemcy, którym tak podobno źle się w Polsce dzieje, nadal mówią publicznie po niemiecku, nadal posyłają swe dzieci do szkół niemieckich, nadal mają swe organizacje narodowo-socjalistyczne, a ich placówki gospodarcze prowadzą nadal normalny swój żywot.**

**Czyż to nic jest więc dziwne, że ludność polska nigdy, w najlepszym nawet okresie nie miała tych możliwości swobodnej pracy, które do dziś dnia posiada „uciskana" i „gromiona" mniejszość nieniemiecka w Polsce?**

W tych warunkach legenda o trudnościach życia Niemców w Polsce pozostanie tylko legendą dla tresowanych obywateli III. Rzeszy.

## Czarne listy Polaków w Niemczech

**Zbąszyń, 22. VIII. (ZAP).** Terror niemiecki stosowany wobec ludności polskiej w Niemczech zaczyna przekraczać wszelkie granice nawet jak na stosunki niemieckie. Niemcy pod tym względem przypominają Rosję Sowiecką w czasie rewolucji. Terror, skrytobójstwa, zaginięcia ludzi są na porządku dziennym. W stosunku do ludności polskiej ogłasza się czarne listy.

W Złotowie w skrzynkach SA. zostały ogłoszone spisy Polaków-rodziców dzieci uczęszczających: 1) do Polskiego Gimnazjum w Bytomiu, 2) do szkoły polskiej w Złotowie, 3) do szkoły polskiej Złotów-Błocie, 4) do członków Towarzystwa Śpiewu „Cecylia" w Złotowie, 5) do ochronki polskiej w Złotowie, 6) do uczestników Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie w r. 1934.

W spisach tych podano dokładne adresy oraz datę urodzenia wymienionych osób.



## Förster domaga się, aby „Polsce zabronić w ogóle prowadzenia polityki"

**Londyn, 22. VIII. (PAA)** Gauleiter Förster okazał się niezwykle „odważny" podczas ostatniego pobytu w Fürth. W wygłoszonym tam przemówieniu, czując się odważniej jak w Gdańsku, oraz nie mogąc powtarzać już utartych komunałów, a z drugiej strony chcąc zaimponować stale ogłupianym swoim ziomkom — wystrzelił głupstwo, z którego obecnie cały Zachód się śmieje, uważając, że coś podobnego mógł powiedzieć tylko człowiek niespełna rozumu. Pan Förster twierdził, że „takim ludziom, jak Polacy, którzy w większości nie umieją czytać i pisać, winno zakazać się prowadzenia polityki. Europa wówczas miałaby z tego tylko pożytek".

# Tysiące ofiar powodzi w Tientsinie

**Tientsin, 22. VIII. (PAT).** Powódź w Tientsinie przybrała takie rozmiary, że staje się prawdziwą katastrofą i to jedną z większych w historii północnych Chin. Ofiarą powodzi padły tysiące ludzi z okolicznych wsi. Również koncesje zagraniczne odczuwają skutki powodzi, a to ze względu na utrzymywaną blokadę. Całe miasto, położone po obu stronach rzeki, znajduje się pod wodą. Z wyjątkiem niewielkiej wysepki, położonej na terytorium koncesji francuskiej, większości koncesji włoskiej, mostu międzynarodowego i dworca kolei Pekin—Tientsin—Mukden, jest poważnie zagrożona. **Koncesja brytyjska i japońska pozbawiona jest światła.** W koncesji brytyjskiej brak poza tym wody do picia.

—oOo—

# Grożą nową awanturą w Gdańsku

**Gdynia, 22. VIII. (G).** Głośna była niedawno sprawa prowokacyjnych zarządzeń władz gdańskich w sprawie polskich inspektorów celnych i szybkiego odwołania tych zarządzeń na skutek energicznego protestu rządu polskiego. Obecnie ze strony Gdańska zapowiadany jest nowy atak na inspektorów polskich.

„Danziger Vorposten" w artykule wstępnym grozi nową akcją godzącą w zasadnicze uprawnienia Polski na odcinku celnym.

Wprawdzie pismo **powtarza w nudny sposób stare zarzuty, tyle razy już powtarzane,** jednakże obok tego wysuwa twierdzenie, że „polska służba celna jest główną przeszkodą w uregulowaniu dobrych stosunków polsko-niemieckich".

## Min. Frank w Gdańsku

**Gdynia, 22. VIII. (G).** We wtorek przed południem rozpoczyna się w Gdańsku kongres prawników niemieckich. Z tej okazji odbyło się w poniedziałek przyjęcie dla przedstawicieli prasy, w ciągu którego minister Rzeszy Frank zapowiedział, że we wtorek wygłosi referat o zagadnieniach prawnych Wolnego Miasta.

## Jak Hitler pojedzie do Prus Wschodnich?

**Berlin, 22. VIII.** Niezwykła sprawa prestiżowa powstała w Niemczech w **związku z zamierzonym** wyjazdem Hitlera na uroczystości obchodu 25-lecia bitwy pod Tannenbergiem. **Wyjazd ten został uroczyście zapowiedziany, nie ma więc mowy o jego odwołaniu.**

Hitler do Prus Wschodnich może udać się **albo drogą morską, albo poprzez Pomorze.** Drogę morską uważają w Berlinie za „hańbiącą". W razie przejazdu przez Pomorze, czy też przelotu, Hitler musiałby zawiadomić o tym uprzednio Polskę. I to również uważają za „hańbiące".

W tej sytuacji bardzo poważnie zastanawiają się nad sposobem, w jaki mógłby kanclerz Rzeszy przejechać do Prus Wschodnich, nie narażając przy tym swej godności.

## Krwawa tragedia w Zurychu

**Zurych, 22. VIII. (PAT).** W ubiegły piątek w Zurychu rozegrała się krwawa tragedia, w czasie której pewien obcokrajowiec, architekt, zastrzelił swą żonę, a następnie popełnił samobójstwo. — W mieście nikt nie umiał podać żadnych bliższych informacyj o ofiarach tego wypadku. Obecnie okazuje się, że Bruno Walter, znakomity kapelmistrz, odmówił poprowadzenia najbliższego koncertu na festiwalu w Lucernie wobec „żałoby w rodzinie". Koncertem dyrygował będzie Toscanini. Architekt, który popełnił morderstwo i samobójstwo, jak się okazuje, nazywał się Neppach i był mężem córki Bruno Waltera. Neppach był uciekinierem z Rzeszy. Był on aryjczykiem.

## Włosi zaproponowali negusowi powrót do Abisynii

**Londyn, 22. VIII. (s).** „Daily Sketsch" donosi, że rząd włoski zwrócił się do b. cesarza Haile Selassie z propozycją powrotu do Abisynii, by dopomógł Włochom do pacyfikacji kraju. W ciągu ostatnich 2-ch lat Włochy niejednokrotnie zwracały się z taką propozycją do b. cesarza. **Podobno negus zastanawia się obecnie nad przyjęciem tej propozycji.**

—oOo—

Sygnatura: VIII. Km. 1317/36.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII-go, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13, sala 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Andrzeja Skałki i tow. nieruchomość ½ części lwh. 164 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka — złożonej z parceli l. kat. 130, 449/7 i 449/9. **Na parceli l. kat. 130 i częściowo na l. kat. 449/7 stoi dom przy ul. Prokocimskiej l. orj. 11 o 6-ciu ubikacjach.** Na nieruchomości znajdują się komórki i klozety. Nieruchomość położona jest w Woli Duchackiej, przy ul. Prokocimskiej 9 i 11 i ma urządzoną ks. gr. w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.253 gr 28, cena zaś wywołania wynosi zł 3.939 gr 96.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 525 gr 33.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Oddziału egzekuc. do III. 3. E. 536/39.

Dnia 20 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Ryszard Konopka.**

## Nienasycony apetyt Japonii

# Daleki Wschód na wulkanie

Konflikt angielsko-japoński wszedł ostatnio w stadium dość krytyczne. Po dłuższych rokowaniach Craigie-Arita, kiedy zgoda zdawała się być już osiągnięta, nagle — tuż po znanym już wystąpieniu rządu amerykańskiego — rozmowy zostały zahamowane. Dziś — po dłuższej przerwie — nadzieja na pokojowe załatwienie konfliktu — wydaje się być coraz mniejsza. Nim jednak na temat wypowiemy się, przypomnijmy sobie poszczególne fazy konfliktu.

### SPÓR O CZTERECH CHIŃCZYKÓW

Stosunki angielsko-japońskie od wybuchu wojny chińsko-japońskiej stale się oziębiały. W. Brytania coraz niechętniej patrzyła na sukcesy militarne żołnierzy Mikada. A Japończycy, którzy rozpoczęli „karną ekspedycję" z zamiarem uszczknięcia jednej prowincji, w miarę rozwoju sytuacji w Chinach roszczenia swoje coraz bardziej powiększały.

Spór angielsko-japoński rozpoczął się oficjalnie od sprawy zabójstwa japońskiego dyrektora ceł w Tientsinie. Czterech aresztowanych pod zarzutem tego zabójstwa Chińczyków przebywało w aresztach koncesji międzynarodowej w Tientsinie. Japończycy zażądali kategorycznie wydania aresztowanych. Anglia, opierając się na przesłankach natury prawnej żądanie to odrzuciła. Odpowiedź Japonii była nieoczekiwana, mianowicie wojsko ogłosiło blokadę koncesji. Spór zdawał się mieć wówczas oblicze wyraźnie prestiżowe. I kiedy wreszcie, po dłuższym przygotowaniu, rozpoczęły się rozmowy japońsko-angielskie w Tokio, mogło się wydawać, iż sam ten fakt mieści w sobie zapowiedź pozytywnego zakończenia rokowań. Przypuszczenia te nawet częściowo sprawdziły się, kiedy zawarte zostało ogólne porozumienie Arita-Craigie. Istotą tego porozumienia było jedno, kapitalne pod względem prestiżowym ustępstwo Anglii: uznała sytuację istniejącą w Chinach, w wyniku działań wojennych. Było to ustępstwo faktycznie istotne, chociaż osłabione tym, iż W. Brytania nie zgodziła się uznać nowego porządku rzeczy na Dalekim Wschodzie, a co więcej nie okazała się skłonna do zmiany swej tradycyjnej polityki w stosunku do Chin.

### JAPOŃSKI PODSTĘP

Po zawarciu ugody Arita-Craigie wydawało się, iż spór o Tientsin zostanie sprowadzony faktycznie do zagadnienia lokalnego. Ale złudzenia na ten temat rozwiane zostały prędko przez delegację japońską. Dyplomaci Mikada doszli do przekonania, że nie warto zagadnienia chińskiego parcelować: zażądali od Anglii nowych ustępstw. Pierwsze żądanie streszczało się do wydania srebra chińskiego, znajdującego się w koncesjach międzynarodowych, drugie, by Anglia wydała zakaz używania waluty chińskiej Czang-Kai-Szeka. Obydwa te żądania Anglia w zasadzie odrzuciła. Bo jeśli nawet wyraziła gotowość rozmów na temat zdeponowanego w bankach angielskich srebra (w ilości 140 miln. franków — czyli kwoty drobnej), to jednak uwarunkowała je od rozmów z innymi mocarstwami zainteresowanymi w Chinach. Drugie żądanie odrzuciła wręcz, stawiając słuszną tezę, iż tylko konferencja 9 mocarstw mogłaby poczynić w tym kierunku jakieś zmiany.

Japończykom w chwili, gdy zażądali wydania srebra i wydania zakazu płacenia chińskiego dolara, chodziło o rzeczy niezwykle istotne. Anglia przez wydanie zakazu eo ipso nie uznawałaby częściowo rządu Czang-Kai-Szeka, a dalej uznawałaby wyłączność praw japońskich na Wschodzie. Poza tym zaś problem monetarny sprawia Japończykom ogromne trudności na okupowanych przez nich terytoriach.

Nie mogąc się na to zgodzić, amb. Craigie zaproponował rozdzielenie dwóch problemów: Tientsinu, jako zagadnienia lokalnego, oraz waluty chińskiej, jako zagadnienia interesującego 9 mocarstw. W tym kierunku Anglia proponowała zwołanie sygnatariuszy paktu 9 mocarstw.

Jak na razie, Japonia kategorycznie odrzuciła propozycję angielską. Co więcej — jak donoszą ostatnie depesze — zagroziła wypowiedzeniem paktu 9 mocarstw.

### MOSKWA—BERLIN

Czy do tego dojdzie, jeszcze trudno powiedzieć. Świat znowu został zaskoczony sensacją nie byle jakiego kalibru. Oto — jak donosimy dziś w depeszach — Niemcy osiągnęły porozumienie z Sowietami, przez zawarcie paktu o nieagresję. Znaczenie tego układu może okazać się większe, zwłaszcza dla Dalekiego Wschodu, niż to dziś raczy się twierdzić. Brak jest wprawdzie danych, by powiedzieć, że porozumienie niemiecko-sowieckie nastąpiło wbrew interesom japońskim, ale też nie można jeszcze twierdzić, aby porozumienie to szło po linii interesów sowieckich. Niewątpliwie Sowiety wdały się w niebezpieczną grę. Tak zresztą, jak niemal wszystkie państwa w Europie.

Złudny miraż imperialistycznych sukcesów przysłonił kierownikom wielu państw horyzont myślowy. Wbrew naukom historii, wbrew wszelkim postulatom zdrowego rozsądku, są jeszcze ludzie, którzy widzą w wojnie „lekarstwo" na kłopoty trawiące Europę.

Nie ustrzegła się tego bakcyla i Japonia. Wyciągnęła chciwą dłoń po Chiny. Zapomniała ona — jak 100 lat temu Prusy — „że połknąć, to nie znaczy jeszcze strawić".

Wywróciły się na tym kiedyś Niemcy, kto wie, czy nie wywróci się teraz Japonia.

Al.

# Przegląd prasy

## Pakt Niemcy — Sowiety

Sensację dnia stanowi nieprawdopodobna zupełnie, a jednak prawdziwa zapowiedź paktu o nieagresję niemiecko-sowieckiego, zmieniająca zupełnie zasadniczo sytuację międzynarodową.

W dotychczasowym układzie sił politycznych nie było elementów, które pozwalałyby przewidywać taką woltę Niemiec i dalszą ich „zdradę" wobec ideologii hitlerowskiej, która jak się już dziś ponad wszelką wątpliwość okazuje, stanowiła tylko narzędzie niemieckiego imperializmu.

Jedynym faktem, który w tym względzie dawał do myślenia, było zawarcie rokowań handlowych niemiecko-sowieckich, do których jednak nie przywiązywano wielkiej wagi. Jak się okazało niesłusznie.

Niezmiernie charakterystyczny jest komentarz „Prawdy" moskiewskiej do owych rokowań handlowych.

„Z artykułu wstępnego „Prawdy" — donosi w depeszach „Kurier Warszawski" — niezbicie wynika, że Trzecia Rzesza poszła na bardzo daleko ustępstwa na rzecz Rosji sowieckiej. Udzieliła ona bowiem 200-milionowego kredytu towarowego, płatnego w ratach w przeciągu 7½ lat z 5 proc. oprocentowaniem.

Zdaniem „Prawdy", jest to najbardziej korzystne porozumienie, jakie kiedykolwiek bądź Rosja sowiecka zawarła. — Jednocześnie z tym „Prawda" stwierdza, że sowiecko-niemieckie porozumienie handlowe, nie dochodziło do skutku głównie z powodu trudności natury politycznej. Obecnie zaś te trudności miały zostać wyjaśnione i usunięte, tak że już nic nie stanęło na przeszkodzie do zawarcia porozumienia handlowego".

I dalej „Prawda" snuje sugestie, że to porozumienie posłuży

„nie tylko za punkt wyjścia do rozwoju współpracy gospodarczej pomiędzy Rosją sowiecką a Trzecią Rzeszą, lecz również może przyczynić się do odprężenia a nawet zbliżenia politycznego pomiędzy obydwoma państwami".

Oczywiście trudno było od razu ocenić znaczenie tych sugestii „Prawdy". Toteż obserwatorzy zagraniczni moskiewscy sądzili

„że „Politbiuro" postanowiło sowiecko-niemieckiemu porozumieniu handlowemu nadać większe znaczenie polityczne, aniżeli ono w rzeczywistości posiada. A to w tym celu, by wywrzeć nacisk na Anglię i Francję, które mają wciąż opierać się postulatom sowieckim w sprawie gwarancji państw bałtyckich".

Zdaje się, że było to jednak przewidywanie zbyt optymistyczne.

## Sensacja niemiecka

Z drugiej strony, komentarze do porozumienia handlowego były również bardzo znamienne.

„Trzeba było słyszeć — pisze „Nowy Dziennik" — z jakim zadowoleniem podawano w radiu niemieckim wiadomość o tym, że rozmowy handlowe z Moskwą doprowadzone zostały do pomyślnego rezultatu. Z jaką serdeczną życzliwością mówił speaker o Sowietach, z jaką satysfakcją podkreślał, że dwa wielkie państwa porozumiały się, że to porozumienie jest czymś niewymownie pozytywnym, że Sowiety są potęgą o olbrzymim bogactwie surowców itd., itd. Poszły w odstawkę te, jakże dobrze wszystkim znane gwałtowne napaści, ironiczne docinki, zwymyślania i obraźliwe epitety, które tak długo przecież wprost automatycznie wypływały, kiedykolwiek ci, którzy przypisują sobie zasługę stworzenia frontu antykominternowskiego, wypowiadali słowo „Rosja". Dziś ma się wrażenie, że Rosja to raczej kandydat na przyjaciela, aniżeli nieubłagany wróg".

W świetle zapowiedzianego paktu o nieagresji, zrozumiałe się stają tajemnicze dotychczas oświadczenia niemieckie, że mowa Hitlera w Tanenbergu będzie miała charakter sensacyjny. — Ciekawe tylko, w jaki sposób Hitler zdoła wytłumaczyć swoim ziomkom całkowitą zmianę kursu, porzucenie nacjonalistycznej antykomunistycznej ideologii i zrezygnowanie z międzynarodowej akcji antykominternowskiej.

## Problem finansowy Rzeszy

Wobec nowej sytuacji międzynarodowej błędną wszystkie inne sprawy, nie należy jednak dlatego spuszczać ich z oczu. Tak więc bardzo poważnym elementem sytuacji jest trudna sytuacja gospodarcza Rzeszy. Toteż jak słusznie pisze „ABC":

„Problem finansowy wysuwa się na czoło niemieckich zagadnień gospodarczych. Niemcy potrafiły się zdobyć na niesłychanie wielki wysiłek finansowy, który pozwolił im na przeprowadzenie akcji zbrojeniowej. Niemcy sfinansowały te zbrojenia metodami gospodarki wojennej. Gospodarka wojenna ma zresztą to do siebie, że w okresie pokoju nie może trwać wiecznie, dlatego obecnymi metodami nie da się na stałe finansować zbrojeń.

Gdyby zaś wybuchła wojna, to fakt, że Niemcy posługiwałyby się metodami gospodarki wojennej podczas pokoju nie ułatwi, ale utrudni sytuację. Wysiłek bowiem, na który mogą się jeszcze zdobyć, będzie zmniejszony o wysiłek wyeksploatowany już w czasie pokoju".

## Drażliwe pytanie

Jak donosi berliński korespondent „Słowa":

„Na pewnej konferencji prasowej w Berlinie jeden z jej uczestników, dziennikarz szwedzki, zapytał prowadzącego konferencję urzędnika ministerstwa propagandy, czy prawdą jest, iż polska mniejszość w Niemczech jest prześladowana?

Na to pytanie Szwed po chwili milczenia otrzymał odpowiedź, aby przed stawianiem pytań dziennikarze zwracali się uprzednio telefonicznie do ministerstwa propagandy, aby ministerstwo mogło w czas zapoznać się z treścią zapytań.

Odpowiedź ta została oczywiście należycie zrozumiana".

—ooo—

# Oblicze młodzieży angielskiej

(IWZ) Przyszłość Anglii, nie należy już do ludzi starszego pokolenia, których reputacja i nazwiska znane są w całym świecie, a zajmowane przez nich stanowiska i powaga znajdują gwarancję w ich wieku i doświadczeniu. Przyszłość Anglii spoczywa na sile, woli i zdecydowaniu młodszej generacji. W razie wojny młodzież musiałaby się zdobyć na wyczerpujący wysiłek, którego przed laty dwudziestu pięciu zażądano od jej poprzedników. Rola starszych w szeregach mężów stanu polega na zachowaniu w stanie nienaruszonym struktury angielskiego życia w tym okresie i na ochronie wolności, z której Anglicy korzystali od tak długiego czasu. W Wielkiej Brytanii ludzie z górą pięćdziesięcioletni, których wspomnienia sięgają początków bieżącego stulecia, mogą uczynić wszystko, co jest w ich mocy, celem utrzymania roli, którą kraj ich odgrywał i nadal będzie odgrywać w świecie, przyszłość jednak polityki angielskiej znajduje się w rękach młodszej generacji, która zupełnie nie znała świata takim, jakim był on przed rokiem 1914.

Jaki jest ideał tej młodzieży i w jaki sposób zamierza go ona osiągnąć? W imię czego gotowa jest oddać swe życie? Co sądzi o tych sąsiadach, którzy żyją w innych warunkach społecznych i politycznych niż ona?

**ROZCZAROWANIE I POWOJENNY IDEALIZM.**

W okresie powojennym, przez jakiś czas obserwowano wśród młodzieży, przynajmniej na pozór, pewnego rodzaju rozczarowanie, graniczące niemal z egoizmem. Odniesione zostało zwycięstwo, które nie zagwarantowało jednak pokoju i nie położyło kresu dawnym rywalizacjom w Europie. Czy wojna warta była pochłoniętych przez nią ofiar? Czy nie można było jej uniknąć? Czy możliwe było osiągnięcie bardziej zadawalających warunków? Czy nie można było nawet powiedzieć, że i wojna i likwidujący ją pokój stanowiły wielki błąd? Może Europa winna była poczekać jeszcze trzydzieści lat, zanim młode pokolenie dojdzie do władzy i będzie miało możność zrealizowania swych idei?

**Ta postawa rozczarowania była w rzeczywistości wyrazem idealizmu, który w dziedzinie spraw międzynarodowych łączył się bezpośrednio i niemal naiwnie z Ligą Narodów.** Dla młodzieży angielskiej była to sprawa pierwszorzędnej wagi. Liga Narodów symbolizowała koniec rywalizujących tendencji w zakresie panowania nad światem, koniec wiary pokładanej w wojnie, jako dogodnym instrumencie polityki — i początek nowej ery, w której powaga prawa miała zastąpić system gwałtu. Z tego punktu widzenia młode pokolenie, nie będąc odpowiedzialne ani za wybuch wojny, ani za traktat wersalski, **podtrzymywało gorąco metodę „pokojowych przemian“ zarówno, jak wszelki wysiłek zmierzający do naprawienia krzywd przy pomocy metod prawnych z wyłączeniem użycia przemocy.**

**ASPIRACJE POLITYCZNE I SPOŁECZNE.**

Możliwe, iż młode pokolenie angielskie nie zrozumiało dostatecznie trudności oraz zawiłości problemów powojennych, ale ulegało ono pobudkom, które nie odznaczały się ani tchórzliwością, ani egoizmem i **nie były podyktowane pragnieniem panowania.** Co więcej, zjawiła się gorąca i jak się okazało, naiwna nadzieja, że podobna ideologia znajdzie oddźwięk w innych krajach. Młodzież przywiązywała mniejsze, niż starsza generacja, znaczenie do względów prestiżu narodowego i uważała, że podobne idee stanowią wartości przebrzmiałe. Zadawano sobie drażliwe pytania, dotyczące systemu gospodarczego i społecznego swojej ojczyzny oraz aktualnego funkcjonowania rodzinnych instytucji demokratycznych.

Z tych wszystkich powodów młodzi obserwowali bacznie „ruchy młodzieżowe“ w innych krajach. Zdawali sobie sprawę z idealizmu, który pchał tysięczne rzesze młodzieży współczesnej do szeregów zwolenników ruchu narodowo - socjalistycznego w Niemczech albo faszystowskich w Italii, z początku bowiem ideologowie tych ruchów apelowali przeważnie do młodzieży. **Młodzież angielska, podobnie jak w innych krajach, pragnęła czegoś więcej, niż dobrobytu i wygody, czegoś bardziej podbudzającego od biernie przyjmowanej rutyny lub tradycji.**

**ZAWIEDZIONA MŁODZIEŻ.**

Cóż zaszło w ostatnich latach? — Młodzież angielska wykryła, że istnieją zasadnicze i tragiczne różnice poglądów między nią i jej rówieśnikami obojga płci — przynajmniej w niektórych krajach.

Przez pewien czas młodzież wszystkich narodów używała wspólnego języka. Obecnie nie ma ona już języka jednoczącego wszystkie kraje cywilizowane. Te głębokie rozbieżności w sposobie widzenia były wynikiem faktów. Młodzież angielska w ostatnich czasach obserwowała bardzo pilnie wydarzenia polityczne w skali międzynarodowej. Były one dla niej katastrofalne, nie dlatego, że dotykały niektórych interesów W. Brytanii, ale **że zniweczyły bezpośrednie nadzieje pokładane w powszechnym ładzie**, na którym młode pokolenie spodziewało się budować lepszą i opartą na sprawiedliwszej podstawie społeczność, ale — należy to powtórzyć — nie taką tylko, w której życie byłoby łatwiejsze i wygodniejsze i gdzie można by szybciej zdobywać bogactwo. Dla młodzieży angielskiej było niemal nie do wiary, że młode pokolenie w większości krajów było dość ślepe, aby przyklasnąć zniweczeniu nadziei na lepszy ład w świecie i by przyjąć z radością powrót brutalnej wiary w przemoc.

Dla młodej generacji **Anglików ta probata polityki pięści i gwałtu wydaje się zdradą młodzieży, dokonaną przez nią samą.**

**MŁODZIEŻ ANGIELSKA I POLITYKA SIŁY.**

Nowa generacja myśli szybko i wyciąga wnioski z faktów. Fakty te są niezaprzeczone. Wnioski niemniej oczywiste. Angielska młodzież pragnie widzieć wyeliminowanie „polityki siły“. Miała ona nadzieję, że zmobilizuje współpracę czymś mniej nierozsądnym i mniej skazanym na niepowodzenie. Ta współpraca okazała się niemożliwa, ale **pragnienie zniweczenia „polityki siły“ trwa.** Młodzież zrozumiała, że być może zmuszona będzie w przyszłości sprzeciwić się **właśnie siłą wszelkiej próbie** ze strony tych, którzy wierzą jedynie w politykę siły celem narzucenia swego władztwa nad światem. Angielska młodzież sprzeciwi się tej próbie panowania, będzie broniła koncepcji pokojowego współżycia narodów, opartego na sprawiedliwości.

**ZA JAKI IDEAŁ BĘDĄ SIĘ BILI MŁODZI ANGLICY?**

Ci co nauczają w angielskich uniwersytetach i szkołach zauważyli w rozmowach, prowadzonych w ostatnich miesiącach, z jak niezwykłą szybkością studenci przystosowali swoje idee do nowej sytuacji. Młodzi ludzie zdają sobie sprawę, że powszechny ład, który spodziewali się osiągnąć w drodze ogólnej zgody, wymaga dla swej obrony całej energii, a może nawet ofiary życia. Do tego przekonania doszli oni samorzutnie.

(Dokończenie na str. 8)

# Kraj tysiąca rzek i jezior

(Drugi list z Polesia).

Pińsk, w sierpniu.

Tak, jak ziemia poleska jest pełna smętku, tak samo mieszkańcy tej „krainy tysiąca rzek i jezior“ są uosobieniem spokoju i opanowania, są cząstką lepszą tego świata natury tak bogatej, a jednak noszącej swój specyficzny charakter. Żyjąc pod jednolitym błękitem nieba i wśród zieleni łąk i bagnisk, poprzecinanych niezliczonymi rzeczkami i jeziorami, otoczeni są fauną dostosowaną do bytowania, w warunkach całkiem innych, niż w reszcie naszego ojczystego kraju. Polesie posiada wielkie bogactwo ptactwa wodnego i zwierzyny dzikiej. Wystarczy odwiedzić Poleskie Muzeum w Pińsku, aby móc się przekonać, że na rzekach i jeziorach poleskich wre życie świata zwierzęcego. Możemy tu spotkać wszystkie znane ptaki wodne, gady i płazy. A wśród gąszczy i niedostępnych wertepów, króluje orzeł bielik i szary wilk. Nad brzegami rzek znajdujemy specjalną odmianę ptaków t. zw. batalionów, które mają to charakterystyczne, że każdy z nich posiada inne upierzenie i że toczą w stadach ze sobą boje, jak gdyby bataliony wojska. „Walka“ ta zaś polega na tym, że silniejszy zręczniejszy batalion chwyta przeciwnika za język i w ten sposób zwycięża wroga. Na temat ornitologii poleskich można by napisać całe tomy, bo istotnie jest z czym się zapoznać. Ale mamy mało miejsca na nasze wywody, więc idźmy dalej.

Drugiego dnia udaliśmy się statkiem do miejscowości Horodyszcze. Jest to kościelna wioska poleska, w której znajduje się dom turystyczny. — Zwiedziliśmy kościół parafialny, niegdyś klasztor OO. Jezuitów, a później za czasów wojny, przez Niemców zbombardowany. Wszystkie domy i zabudowania są z drzewa, kryte słomianymi strzechami. Podwórza wąskie i długie, a budynki gospodarskie przeważnie należą do dwóch gospodarzy. Ten anormalny stan istnieje tu, ponieważ tubylcy posiadają wąziutkie pasemka ziemi, ciągnące się nieraz po kilka kilometrów. Dlatego też chata stoi na chacie, a gdy wybucha pożar, to przeważnie niszczy całą wioskę. We wsi Komory np. pewien gospodarz posiada 12 ha ziemi, ale dosłownie w 360 kawałkach. Cóż na to począć? Komasacja gruntów na Polesiu jest niestety jednym z najbardziej zawiłych zagadnień gospodarczych. — Przejdźmy jednak na inny temat.

W Horodyszczu spotkałem może najstarszego wiekiem Poleszuka. Żyje tu 93-letni staruszek nazwiskiem Mikołaj Kulik, który dobrze pamięta czasy powstania w 1863 r. Przypomina on żyjącej młodzieży, jak Moskale wyłapywali synów chłopskich, Poleszuków, walczących z najeźdźcą, o wolność kraju — z okolicznych lasów, prowadzili do Pińska i rozstrzelali, spalając ich szczątki na miejscu kaźni. Starzec ten, mówiąc z poleszucka, miał łzy w oczach na samo wspomnienie o tych czasach, kiedy jego starsi bracia chwytali za broń w imię wolności ojczyzny. Czyż może kto zarzucić, że Poleszuk to pasierb tej ziemi polskiej na Kresach Wschodnich?

Dzięki zdecydowanej i realnej akcji polskich władz szkolnych, oświata na Polesiu zrobiła olbrzymie postępy. Z chwilą objęcia przez polskie władze tej ziemi, znajdowało się tu: 5 szkół ludowych, 9 nauczycieli, 272 uczniów. W r. 1938-39 dokładna statystyka kuratorium wykazuje, że istnieje obecnie 212 szkół powszechnych i prywatnych, w tym 45 wyżej zorganizowanych, 83 budynki własne, 13 pomników-szkół, 493 nauczycieli i około 34.000 uczniów. Poza tym zorganizowano 207 bibliotek szkolnych, a pomocy naukowych zakupiono za 70.000 zł. W oświacie pozaszkolnej na 223 kursach wykładowcami było 292 nauczycieli, a uczęszczało 4.000 słuchaczy. Urządzono 65 świetlic, 69 szkół zaopatrzono w radioodbiorniki, a w 83 bibliotekach ruchomych jest 18.000 tomów książek prywatnych.

Teraz kilka słów o jarmarku. Jarmark Poleski to obrazek doprawdy charakterystyczny. Można tu spotkać prawdziwego Poleszuka w łapciach, z koszulą lnianą wyciągniętą na spodnie i w oryginalnym kapeluszu lub granatowej maciejówce. I kobiety w strojach regionalnych wyglądają oryginalnie w swych zawojach z samodziału lnianego i fartuchach jaskrawych. Widać jednak już coraz mniej łapci. Chłop poleski woli buty skórzane i chętnie też się w nie ubiera. Handel odbywa się na łodziach na brzegu Piny, gdzie zgromadzone są produkty takie, jak siano, masło, jaja, kartofle, drewno itp. Na rynku zaś znajdujemy: owoce, miód, oryginalne garnki wyrobu miejscowego, kożuchy baranie, „prosiuki“ (świnie), kury, kaczki i gęsi i t. p.

Chłop poleski pod względem kulturalnym powoli ale stale czyni duże postępy. Z jednej strony przyczynia się do tego oświata pozaszkolna, a z drugiej pionierska praca ludzi społecznie wyrobionych, którzy organizują po wsiach spółdzielnie spożywcze, rolniczo-handlowe i rybackie. Aczkolwiek Poleszuk jest nieufny w stosunku do obcych, widząc jednak ich pracę bezinteresowną i owocną, chętnie zgłasza się w szeregi członkowskie spółdzielni i tym samym dźwiga swe biedne bytowanie i urządza je wygodniej.

Najgłówniejszą sprawą dziś dla wsi poleskiej jest komasacja gruntów. W dziale tym oddział Państwowego Banku Rolnego prowadzi wytężoną pracę, ale to nie wystarcza. Na uregulowanie tej kwestii potrzeba kilkuset milionów złotych, których niestety nie można wydać, szczególnie w obecnym okresie naprężenia międzynarodowego.

Następnie sprawa dróg kołowych zwykłych i bitych, które by ułatwiły komunikację na tym obszarze jezior i rzek. Niektóre osiedla są zupełnie odcięte od świata i w okresie letnim nie ma żadnej możliwości dotarcia do nich. Skutkiem takiego stanu rzeczy znaleźć tu możemy prymityw życia, a co za tym idzie zacofanie, a nawet zupełne zdziczenie. Wiecznie to trwać nie może. Gdy tylko unormują się stosunki międzynarodowe, gdy nastąpi pokój całkowity, decydujące czynniki na pewno zajmą się tymi zagadnieniami, aby podciągnąć wzwyż naszych braci Poleszuków.

**(K. K.).**

# S.O.S. kupców w COP

Nisko, w sierpniu.

O odżydzenie handlu, ukrócenie lichwy mieszkaniowej, o polskie hurtownie — **woła kupiectwo** C. O. P. Najświeższa statystyka wyznaniowa handlu wykazuje, że ludność żydowska stanowiąca zaledwie 10 proc. ogółu mieszkańców, posiada w swych rękach 221.193 zakładów handlowych, co stanowi 47.2 proc. ogólnej ich liczby. Najgorzej się sprawa przedstawia w województwie lwowskim, w okolicach Stalowej Woli, Niska, Rozwadowa. Statystyka wykazuje:

**że sklepów katolickich jest zaledwie 9023 — obok aż 25.258 żydowskich!**

Te cyfry mówią same za siebie, nie potrzebują komentarzy prócz uwagi, **że żydostwo dostaje zasiłki w tysiącach dolarów na walkę z kupiectwem chrześcijańskim!**

Nieliczne polskie kupiectwo powołało do życia oddziały kongregacji kupieckiej, które posiadając chlubne karty pracy swej macierzystej organizacji kupieckiej w Krakowie, przystąpiły do wytężonej pracy o odżydzenie handlu na terenie Niska, Rozwadowa, Stalowej Woli, Rudnika itd.

Ogrom pracy, brak ludzi, silny, zwarty front żydostwa powoduje, **że najlepsze wysiłki kongregacji kupieckiej nie dają należytych wyników.** Dlatego też S. O. S. kupiectwa polskiego musi być usłyszane nie tylko przez społeczeństwo — **ale przez twórców C. O. P.! — czynniki miarodajne, posiadające egzekutywę i władze!**

Żydzi otrzymują zasiłki bezzwrotne — do wytrwania z „chwilową“ antyżydowską robotą — do nieuczciwej walki z kupiectwem polskim. W przykładzie wygląda to tak: w Rozwadowie powstanie placówka katolicka — „przybłędy z Bydgoszczy“ — handel i wyrób luster, szkieł itp. Do sklepu tego przychodzi klientka ze Stalowej Woli kupić lustro — targują godzinę... na cenę 22 zł, która jest jej za wysoka... **z groźbą, że pójdzie do żyda.** Wychodzi, idzie do żyda, żąda lustra — żyd nie posiadając żądanego lustra mówi: Proszę pani dobrodziejki — mam takie lustro w magazynie i zaraz Icek przyniesie. Idzie Icek... ale do owego katolika — **daje bez targu 22 zł za lustro,** przynosi do sklepu, okazuje klientce, która go kupuje za 20 zł ucieszona, płaci przy tym 10 zł gotówką, resztę na 1-szego. Przeświadczona jest jednocześnie, że Polak-chrześcijanin jest zdziercą, chwali się z transakcji przed sąsiadkami, które wyciągają następnie z tego faktu odpowiednie konsekwencje. Do tego dochodzi bezkarność na polu lichwy właścicieli domów, **którzy potrafią brać czynsze w Nisku za 3 lata z góry!** A za lokale sklepowe, brudne, niechlujne, **żądają po 300 zł miesięcznie, przy czym czynsz płatny najmniej za rok z góry!**

Wreszcie brak zupełny w Nisku, powiatowym mieście hurtowni katolickiej powoduje, **że kupiectwo polskie zdane na łaskę żydów, musi kupować u nich towary.** Dlatego dla kupców katolickich wyposażonych w odpowiednie kapitały jest tu piękne pole do działania.

Na zakończenie apel publiczny do przemysłowców polskich, by zechcieli zrozumieć, że żądanie kupiectwa, by odebrać zastępstwa żydom w C. O. P., **muszą być w ich własnym interesie natychmiast uwzględnione!** Kupiectwo Niska żąda odebrania żydowi Kahanemu zastępstw barona Götza (Okocim) i hr. Tarnowskiego z Dzikowa. Jesteśmy przekonani, że postulat ten zostanie spełniony, i że wyżej wymienieni nie zechcą swych placówek narażać na bojkot społeczeństwa.

**Inż Wł. Kamiński**
wiceprzewodniczący Kongr. Kup. w Nisku.

## *Wiadomości sportowe*

**RADIO UCZY BUDOWY BOISK SPORTOWYCH.**

Wśród licznych listów, nadchodzących do poradnika sportowego, redagowanego przez red. Włodarkiewicza, wiele zawiera zapytania w sprawie budowy boisk i urządzeń sportowych. Ze względu na dużą liczbę tych zapytań Referat Sportowy Polskiego Radia porozumiał się z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego, który udzielił swej jak najdalej idącej pomocy, pomagając przy opracowywaniu planów.

Do autora zapytania w sprawie budowy boiska sportowego wysyłany jest list z prośbą o dostarczenie szkicu placu, na którym ma być zbudowany ten nowy warsztat pracy sportowej. Na podstawie szkicu inżynier specjalista z P. U. W. F. p. T. Kuchar, opracowuje szczegółowy plan rozmieszczenia urządzeń sportowych i podaje wskazówki pozwalające na samodzielne wykonanie robót. Warto zaznaczyć, że pracę tę inż. Kuchar wykonuje zupełnie bezpłatnie. W ciągu czterech lat na podstawie wskazówek uzyskanych przy pomocy Polskiego Radia wybudowano w Polsce 38 boisk, 27 kortów tenisowych. Najwięcej boisk wybudowały szkoły, bo przeszło 20.

## Oblicze młodzieży angielskiej

(Dalszy ciąg ze str. 7)

Jest rzeczą uderzającą, że np. w Oxfordzie i Cambridge **władze uniwersyteckie i państwowe nie potrzebowały wywierać na młodzież żadnej presji na rzecz obowiązkowej służby wojskowej.** Młodzi studenci mieli najzupełniejszą swobodę wyrażenia swej opinii o problemie obrony przeciwko agresji. Na swoich zebraniach, gdzie panuje całkowita swoboda dyskusji, młodzież doszła do uzgodnienia poglądu, że niezbędne są aktualne środki obrony. Odmówiłaby ona całkowicie wzięcia udziału w wojnie napastniczej. Młodzi Anglicy nie będą się bili dla korzyści finansowych lub też wyłącznej kontroli nad surowcami. Byliby oburzeni, gdyby nawet ośmielono się przypuścić, że są przeciwni dyskusjom pokojowym z sąsiednimi krajami. **Ale są niezłomnie zdecydowani bronić powszechnego ładu, który wydaje im się, podobnie jak ludziom w wieku starszym, kwestią zasadniczą dla cywilizacji.**

Olbrzymie od czasu wojny wydatki W. Brytanii na zdrowie publiczne i instytucje oświatowe i społeczne, przyniosły już rezultaty. **Ci młodzi ludzie stanowią najzdrowsze i najbardziej wykształcone pokolenie, jakie istniało w W. Brytanii w ciągu całych jej dziejów.** Pod względem fizycznym są oni zdolni znosić niewygody, a pod względem moralnym gotowi są wytrwale stawić czoło przeciwnościom i walczyć z wszelkim niebezpieczeństwem, aby bronić sprawy, mimo wszystko, jak im się wydaje, opartej na ideale, który w ostatecznym wyniku musi znaleźć oddźwięk w duszach młodzieży i w umysłach ludzi szlachetnych we wszystkich krajach.

## *Kronika rolnicza*

### Rezerwa zbożowa zakupuje żyto po najwyższym notowaniu

Rezerwa zbożowa dokonuje zakupów żyta na rynku krajowym po najwyższym notowaniu. Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych zakupuje każdą zaofiarowaną ilość przez spółdzielnie rolnicze, **płacąc w dniu 19. VIII. po 13.50 franco Warszawa. Na rynku prywatnym płacą za żyto 12.50 — 12.75.**

### Sytuacja na krajowym rynku eksportowego zboża

Jak podaje oddział gdański Centrali Rolników, zainteresowanie na zboże polskie za granicą **jest stosunkowo duże, nie stoi ono jednak w proporcji do siły podaży w kraju.** Przypuszcza się jednak, że podaż w kraju zmniejszy się po rozpoczęciu robót polnych, w następstwie czego zagranica wzmoże swoje zainteresowanie na zboże polskie, którego cena jest konkurencyjna. Centrala notuje w dniu 19. VIII. 14.50 — 14.75.

Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych podaje, że w ostatnim okresie sprawozdawczym cena żyta na rynku zagranicznym uległa zniżce co wywołało obniżenie kursów na naszym rynku eksportowym. Możliwości sprzedaży żyta są również minimalne. Związek płacił w dniu 19 bm. za żyto z terenów eksportowych 14.25 za 100 kg. franco Gdynia—Gdańsk.

—:o0o:—

## Ceny w lipcu

Wedle danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik cen hurtowych w lipcu r. b. **wynosił 55,9 wobec 56,3 w czerwcu r. b. i 56,4 w lipcu r. ub.** (podstawa — 1928 = 100).

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych poszczególnych grup artykułów w lipcu r. b. (podstawa — 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik w czerwcu r. b., druga — w lipcu r. ub.):

**żywność i używki 54,3 (55,1—55,7),** nabywane przez spożywców 59,9 (60,4 — 60,4).

**artykuły rolne krajowe 49,4 (50,3—51,3),** sprzedawane przez rolników 44,0 (43,7 — 45,6), w tym ziemiopłody 41,0 (43,7—47,9);

**artykuły przemysłowe 57,4 (57,5—57,1),** surowce 56,4 (56,7—55,0), półfabrykaty 56,6 (56,4—56,3), wyroby gotowe 59,2 (59,3—59,5), w tym dla konsumcji 55,8 (55,8—56,4);

**surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,5 (56,5 —55,7),** uzależnione od zagranicy 42,5 (43,5—40,5), skartelizowane 77,2 (77,4—77,3);

**materiały budowlane 54,8 (54,7—54,7);**

**artykuły przemysłowe, nabywane przez rolników 64,9 (65,0—64,7).**

## Dożynki KSM w Bieńczycach

Jedną z najżywotniejszych organizacji młodzieżowych na terenie wsi są Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży. Od kilkunastu lat prowadzona systematycznie pod kierunkiem fachowych instruktorów praca daje piękne rezultaty. **KSM w całej Polsce przodują w tej pracy innym organizacjom.**

Pięknym dowodem żywotności KSM były niedzielne dożynki okręgowe, jakie urządził mogilski okręg KSM męskiej i żeńskiej **w Bieńczycach koło Krakowa.** Przybyły wszystkie prawie Oddziały z Okręgu **w liczbie ponad 300 druhen i druhów w pięknych, barwnych strojach krakowskich.** O godzinie 9-tej zebrały się gromady druhen i druhów przybyłe z wieńcami dożynkowymi i sztandarami organizacyjnymi, na placu gromadzkim, skąd wyruszyli do miejscowej kaplicy na Mszę św., którą odprawił v-sekretarz generalny KSMM z Krakowa, **ks. Mieczysław Noworyta.** Po skończonej Mszy św., wszyscy zebrani odśpiewali przy wtórze szybujących w powietrzu samolotów „My chcemy Boga“ i „Boże coś Polskę“.

Drugi korowód dożynkowy przemaszerował przez całą wieś i przedefilował przed zebranymi przedstawicielami władz. Księcia Metropolitę reprezentował **ks. prałat Zygmunt Kulig,** władze samorządowe p. inż. Cieślewicz Kazimierz, organizacyjne ks. Mieczysław Noworyta. Obok tych zauważyliśmy księży Mazanków, z kanclerzem Kurii Metropolitalnej na czele, ks. kan. Zastawniaka, ks. Guśpicha i innych.

W pochodzie szła na czele muzyka wiejska, dalej poczty sztandarowe, jechał zaprzęg z pługiem, szli druhowie z kosami, druhny z sierpami, niesiono kilkanaście wieńców dożynkowych, a na końcu gotowe już upieczone z tegorocznych plonów kołacze. Zamykały pochód wozy strojne zielenią z rozśpiewanymi żniwiarzami i żniwiarkami. Po defiladzie odbyły się na boisku sportowym na „Jazie“ pokazy, na które ściągnęło z górą trzy tysiące osób nie tylko z Bieńczyc i okolicy, lecz także z Krakowa. Otworzył dożynki prezes okręgowy KSMM. Zebrani odśpiewali „Hej do apelu“. Rozpoczęły pokazy druhny i druhowie z Bieńczyc, inscenizując pięknie żęcie zboża oraz wicie wieńca, który następnie wręczono ks. prałatowi Kuligowi, oraz odtańczyły mazura. Oddział Raciborowice z werwą odtańczył krakowiaka. Druhowie z Mogiły odtańczyli zbójnickiego i razem z druhnami trojaka. Luborzyca odtworzyła dwie inscenizacje: W polu lipeńka“ i „Czerwony pas“. Na końcu jeszcze raz druhowie z Mogiły pokazali gimnastykę i piramidy. Wszystkie produkcje wypadły bardzo udatnie i nagradzane były oklaskami. Księdzu Prałatowi, który przemówił do zebranych, wręczono kołacz. Zakończono uroczystość odśpiewaniem: „Nie rzucim ziemi“. Na zakończenie odbyła się krótka zabawa taneczna.

Przygotowaniem dożynków zajmowało się Kierownictwo Okręgowe KSM męskiej **z prezesem dh. Kotyzą Janem** na czele i żeńskiej **z prezeską dh. Halikówną Marią,** oraz miejscowy Komitet złożony głównie z druhen i druhów, którzy pokazali, że potrafią sprężyście zorganizować nawet taką poważną imprezę. Do sprężystego funkcjonowania całej imprezy przyczyniło się też miejscowe Koło Z. R., którego członkowie ofiarnie pracowali jako straż porządkowa. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania imprezy, Kierownictwo KSM m. i ż. oraz Komitet wyrażają serdeczne „Bóg zapłać“. **(mn)**

—o0o—

## Kalendarzyk katolicki

**ŚRODA 23 SIERPNIA.** Św. Filipa Benicjusza (umarł w r. 1285).

Wschód słońca o godz. 4.31, zachód o godz. 18.46. Długość dnia 14 godzin 16 minut.

—oOo—

## Kronika krakowska

**CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 22 SIERPNIA.** Mleko niezbier. litr 20—22 gr, mleko kwaśne 15—20 gr, śmietanka 50—60 gr, śmietana 1.00—1.20 zł, masło wybor. kg 3.50 zł, masło stołowe 3.30 zł, masło kuchenne 2.90—3.10 zł, jaja świeże wybor. kg 1.50 zł, I sorta 1.40 zł, II sorta 1.20 zł, buraki ćwikłowe 10—12 gr, marchew cukrowa 12—15 gr, cebula nowa 15—18 gr, pietruszka 20—25 gr, seler 20—25 gr, pomidory 25—30 gr, borówki litr 35—40 gr, gruszki komp. kg 30—40 gr, deser. 60—70 gr, jabłka komp. 30—40 gr, deserowe 60—80 gr, śliwki zwycz. 35—60 gr, ostrężnice 30—35 gr, gęś żywa sztuka 3.50—5.50 zł, kaczka żywa sztuka 2—3 zł, kura żywa 3—4.50 zł, kurczęta para 2.00—3.50 zł.

—oOo—

**REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:**

**ADRIA:** „Świat się śmieje“.
**APOLLO:** „El Gato“.
**DOM ŻOŁNIERZA:** Od 22 do 24 sierpnia „Przygoda w Szanghaju“ (Dolores del Rio).
**L. O. P. P.:** „Życie we dwoje“ i „Serca uliczników“.
**PROMIEŃ:** „Hotel du Nord“ (Annabella).
**STELLA:** „Jaśnie Pan Szofer“ (I. Benita, Bodo, Fertner).
**SZTUKA:** „ZA uśmiech senority“.
**SCALA:** „24 godziny miłości“ (Betty Davis).
**ŚWIT:** „Pechowiec“ (Lucien Baroux).
**UCIECHA:** „Zeznanie szpiega“ (Confessions of Nazi Spy).
**WANDA:** „Przestępca“. W rolach główn.: Victor Francen, Sessue Hayakawa.

—oOo—

## Nabożeństwa żałobne za spokój duszy śp. Wojciecha Korfantego

We wtorek odprawione zostały w Krakowie dwa nabożeństwa za spokój duszy ś. p. Wojciecha Korfantego. O godzinie 8 ks. prepozyt kolegiaty św. Floriana na Kleparzu ks. dr **Jan Piwowarczyk** odprawił **Mszę św. żałobną** w kościele parafialnym **św. Floriana.**

**O godzinie 9** w kościele św. Anny ks. prałat **Masny** odprawił nabożeństwo żałobne z asystą. Na nabożeństwie była obecna **córka śp. Korfantego z mężem, gen. Kukiel, poczet sztandarowy Związku Hallerczyków** i liczne grona wiernych.

## Uwolnienie prezesa Stron. Ludowego na powiat sanocki

Wybitny działacz ludowy pow. sanockiego **Henryk Stankiewicz,** prezes Stronnictwa Ludowego na powiat sanocki, skazany został przez sąd jasielski na 1 rok więzienia **za udział w strajku rolnym** z roku 1937. Od wyroku tego prezes Stankiewicz apelował. Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrok w całości zatwierdził. Wobec tego oskarżony wniósł **skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.** Sąd Najwyższy wyrok poprzednich instancyj uchylił, polecając Sądowi Apelacyjnemu ponowne rozpatrzenie procesu. We wtorek odbyła się rozprawa, w wyniku której prezes Stankiewicz **został uwolniony od winy i kary.** Trybunałowi apelacyjnemu przewodniczył s. a. dr Gardulski, bronił adwokat **dr Grodziski.**

## Długodystansowe mistrzostwa kolarskie Krakowa

W środę, tj. 23 bm., na torze kolarskim „Cracovii“ odbędą się zawody kolarskie o długodystansowe mistrzostwa Krakowa na dystansie 50 km. W roku ubiegłym mistrzostwo to zdobył Adam Łazar (Cracovia). Jaki wynik będzie mistrzostw tegorocznych trudno przewidzieć. O zaszczytny tytuł ubiegać się będą: Duda (Garbarnia), Janik (Cracovia), Dąbrowiecki (Cr.) oraz wielu innych zawodników.

Następnie odbędzie się bieg na dystansie 30 km dla młodzików. Niezależnie odbędą się biegi o nagrodę p. Rendzi (Łódź). Na zakończenie tych interesujących zawodów odbędą się biegi pań, w których wezmą udział pp.: Litka, Janina, Stefania i Irena. Ta ostatnia zdobyła w czasie ostatnich zawodów pierwsze miejsce i puchar.

Początek zawodów o godz. 5.30 po południu.

## Zakończenie uroczystości ku czci św. Jacka

W kościele OO. Dominikanów we czwartek 24 b. m. dbędzie się uroczyste zakończenie oktawy św. Jacka. Wieczorem o godz. 6 nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazanie, które wygłosi **O. Dominik Bałdyga,** dominikanin, i uroczysta procesja, którą poprowadzi **Ks.** Opat OO. Cystersów w Szczyrzycu **O. Benedykt Biros.**

—:oOo:—

# Bezczelny wybryk żyda

We wtorek w hallu Grand Hotelu doszło do niesłychanego wydarzenia, świadczącego o niebywałym rozzuchwaleniu się żydów w Polsce. Oto żyd Maks Leschczyner z Rybnika prowadził głośną rozmowę telefoniczną w języku niemieckim. W pewnej chwili weszła do hallu p. Stefania Biesiadecka, wdowa po pierwszym Wysokim Komisarzu Generalnym Rzeczplitej w Gdańsku i ministrze. P. Biesiadecka zwróciła Leschczynerowi uwagę, że będąc w Polsce nie powinien rozmawiać po niemiecku. Leschczyner nie tylko że nie przestał rozmawiać po niemiecku, ale odpowiedział p. Biesiadeckiej w arogancki sposób, dopuszczając się jej obrazy. Oburzona p. Biesiadecka dała mu należytą odprawę policzkując żyda.

O używaniu języka niemieckiego przez żydów pisaliśmy już nieraz na łamach „Głosu Narodu“. Zwracaliśmy uwagę, że żydzi, mimo, że są w Niemczech prześladowani, chętnie używają języka swych prześladowców. Należy się dziwić, że żydzi mają tyle bezczelności, że na zwróconą im uwagę, zachowują się w sposób wyzywający, jak to widzimy na powyższym przykładzie.

—oOo—

# W sprzeczce zabił narzeczoną młotkiem

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się we wtorek rozprawa apelacyjna przeciw **Wawrzyńcowi Szczotce.** Sprawa przedstawia się następująco. Szczotka bywał jako narzeczony u pewnej wdowy w Ujsołach koło Żywca. Ponieważ jednak wdowa pobierała 180 zł. pensji wdowiej, odwlekano z zawarciem małżeństwa, nie chcąc, aby pensja przepadła. Jednakże w lipcu ubiegłego roku doszło między narzeczonymi do ostrej sprzeczki na tym tle. Rozdrażniony Szczotka **chwycił młotek i zadał nim swej narzeczonej cztery ciosy** w głowę, co spowodowało jej śmierć. Za ten czyn Szczotka został skazany na **9 lat więzienia.** Od tego wyroku oskarżony wniósł odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Sąd po rozprawie **zatwierdził wyrok pierwszej instancji.**

# Tragiczna śmierć robotnika kolejowego

## pod kołami lokomotywy

W poniedziałek rano wydarzył się na moście kolejowym nad ul. Lubicz tragiczny wypadek. Na moście zatrudniony był **robotnik kolejowy Jan Kitka.** W pewnej chwili nadjechała lokomotywa, której Kitka nie zauważył. **Lokomotywa przejechała robotnika powodując natychmiastową** śmierć. — Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Władze policyjne i kolejowe wdrożyły dochodzenia.

Kitka liczył 44 lat, mieszkał w **Nielepicach** koło Krzeszowic. **Osierocił żonę i czworo dzieci.**

—oOo—

# Radio

**GODZINA CZESKA W ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ**

Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach przystąpiła do nadawania specjalnej godziny czeskiej, mającej za zadanie przypominać i popularyzować dorobek kulturalny narodu czeskiego. W ramach godziny czeskiej nadawane są fragmenty z klasycznych dzieł czeskiej literatury narodowej, recytacje poezji czeskiej, pogadanki historyczne i t. p. Godzina czeska nadawana jest co tydzień w każdą środę od godz. 17.00 do 18.00. Niewątpliwie audycja ta przyjęta będzie z wielką wdzięcznością przez ludność Czech i Moraw.

## Programy stacyj radiowych

**CZWARTEK, 24 SIERPNIA:**

Warszawa. **Program ogólnopolski.** Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimn.; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Płyty; 7.45 Ork. wojsk.; 8.20 Pogadanka sport.; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Aud. południ.; 14.45 Audyc. dla młodz.; 15.05 Muzyka popularna; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Dziennik popołud.; 16.10 Odczyt; 16.20 Audycja w wyk. chóru; 16.45 Pogad.; 17.00 Płyty; 18.00 Kwartety Beethovena; 18.25 Muzyka fortep.; 19.00 Fragm. z pism; 19.20 Płyty; 20.25 Aud. dla wsi; 20.40 Aud. inform.; 21.00 Rec. skrzypcowy; 21.30 Teatr wyobraźni; 22.05 Franc. muz. nowocz.; 23.00 Ostatnie wiad. dz. wiecz.; 23.05 Wiad. w jęz. niem.; 23.15 Koncert polskiej muzyki popularnej.

**Kraków:** godz.: 6.57 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Progr. na dziś; 13.50 Płyty; 17.00 Płyty; 19.20 Muzyka popular.; 20.25 Rozmowa ze słuch.; 20.35 Wiad. sportowe; 22.05 Francuska muz. nowocz.; 23.05 Zak. progr.

**Lwów.** Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 13.00 Muz. popularna; 13.40 Konc. życzeń; 14.35 Wiad. gospodarcze; 17.00 Wiad. bież; 17.10 Audycja śpiewna; 17.45 Odczyt; 19.20 Przegl. muzycz.; 19.30 Muz. symfoniczna; 20.25 Czytanka wiejska; 20.35 Lok. wiad. sportowe; 22.05 Muz. operowa; 23.05 Zak. progr.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Progr. na dziś; 13.45 Wiad. bież. i radiowe; 13.55 Koncert życzeń; 17.00 Płyty; 1.45 Gawęda o lit.; 19.20 Radio-kabaret z płyt; 20.00 Wiad. w jęz. słowac.; 20.05 Wiad. w jęz. czeskim; 20.15 Wiad. w jęz. niem.; 20.35 Wiad. sportowe; 22.05 Muzyka nowocz. francuska; 23.05 Wiad. z Warszawy; 23.15 Zakończenie programu.

**Programy stacyj zagranicznych:** 18.45 Londyn Reg. Muz. angielska; 19.10 **Ryga.** Konc. symf.; 19.55 **Hilversum I.** „**Wesele Figara**“; 20.00 **Kopenhaga. Koncert** symf.; 20.00 Londyn Reg. Koncert symf.; 20.30 Radio Paris. Recital fortep.; 22.45 **Monachium.** Konc. symf.

Sygn. X. Km. 912/37.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. rewiru X., Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości,

**że dnia 11 września 1939 r. o godz. 10-tej**

w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr. 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Wilhelma Gronnera nieruchomości lwh. 182 ks. gr. gm. kat. Pleszów obj. składającej się jedynie z parc. budowl. lkat. 255 obszaru 806 m. kw. czyli 224 sążni kwadr. — Na parceli tej frontem do drogi znajduje się dom z werandą z drzewa zbudowany na podmurowaniu podpiwniczony, dachówką kryty o rynnach i spustach z blachy cynkowej. W budynku tym mieszczą się 2 sionki i sklep i pokój gościnny, 5 ubikacji mieszkalnych i kuchnia.

Poza domem znajduje się szopa z desek dachówką krytą, do której z jednego boku dostawiona jest komórka z desek i wychodek, z drugiego boku na słupach drewnianych znajduje się wozówka z dachem z eternitu. Obok jest studnia z kręgów betonowych z daszkiem na wiadro, obecnie nieczynna, ponieważ spód studni jest zawalony

Budynek ten wystawiony jest przed około 40 laty i znajduje się w dość dobrym stanie. Nieruchomość ta położona jest w gromadzie Pleszów i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość wyż wymieniona, oszacowana została na sumę zł 9.583 gr 60, cena zaś wywołania wynosi **zł 7.187 gr 70.** Przystępujący do przetargu obowiązujący jest złożyć rękojmię w wysokości **zł 958 gr 36.**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim w Krakowie, do Sygn. III. 3. E. 162/39.

Dnia 7 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Stanisław Woźniak.**

Sygnatura: Km. 605/37 i conex.

## Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, Rynek Nr. 43 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 października 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Tuchowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Kozaka i spadk. śp. Anieli Kozak w Kowalowej, powiat Tarnów nieruchomość:

1) lwh. 7a ks. gr. gm. kat. Kowalowa o obszarze 8 morgów 154 sążni. Na realności tej stoi dom drewniany, stajnia, 2 stodoły, spichlerz drewniane i piwnica z kamienia. Obok 2 stawy. Sprzedaży podlega cała realność oszacowana na sumę 19.454 zł 76 gr.

2) lwh. 246 zag. ks. gr. gm. kat. Kowalowa o obszarze 6 morgów 673 sążni. Sprzedaży podlega cała realność oszacowana na sumę 6.410 zł 62 gr. Realności te stanowią gospodarstwo wiejskie i mają ad 1) urządzoną zaś ad 2) zaginioną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Tuchowie, cena wywołania ad 1) wynosi zł 12.969 gr 84; ad 2) 4.273 zł 75 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 1.946.—, ad 2) 642.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Tuchowie, Rynek.

Dnia 24 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

---

Numer akt.: II. 1656/39.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Wierz. Bank Gosp. Kraj. Oddział w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II p., na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, Rynek Główny Nr. 39, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z maszyny do pisania, kasy „National", przyrządu do mierzenia siły szkła, lornetki, etc., etc., oszacowanych na łączną sumę zł 6.080.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
**Czesław Paszyński.**

---

Sygnatura: I. Km. 1935/39.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. I. I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Krakowie, Rynek Gł. Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Michała Wojtali, składających się z urządzenia jadalni, sypialni, gabinetu i innych mebli — oszacowanych na łączną sumę zł 8.500.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w. z. **Julian Sutyła.**

---

Sygnatura: I. Km. 1503/39.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Krakowie, Rynek Gł. Nr. 22, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Toski Gottlieb, właśc. Firmy „Cafe Patria", składających się ze stołów bilardowych, stołów i stołków itp. — oszacowanych na łączną sumę zł 1.060.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Zgodnie z wnioskiem wierz. podejmuję postępowanie egz. i wyznaczam termin licytacji na dzień j. wyż.

Dnia 27 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Julian Sutyła.**

---

Sygnatura: I. Km. 16/39.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Krakowie, ul. Wenecja Nr. 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Weinbergera, składających się z urządzenia domowego, dywanu podłogowego, zegaru ściennego, 2-ch lichtarzy srebrnych, 3 kloszy na kwiaty kryształowe, futra perskiego damskiego, 2-ch dywaników nad łóżka, 1 dywanik ścienny, 2-ch dywanów podłogowych, oszacowanych na łączną sumę zł 1.397.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia 28 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Julian Sutyła.**

---

Sygnatura: I. Km. 668/39.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, I. rewiru, Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1939 r. o godz. 10.30 w Krakowie, Rynek Gł. Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mojżesza Rittermana, składających się z 20 kuponów materiałów bielskich, oszacowanych na łączną sumę zł 1.000.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w. z. **Julian Sutyła.**

---



---

J. F. WITTKOP. 26

# Nikomu nieznany pan Brown

**Powieść współczesna.**

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

—o—

Pchnął drzwi, przekroczył przez próg i zapalił światło.

Łóżko nie było przygotowane na noc i w ogóle pokój robił wrażenie nieposprzątanego po wyjeździe ostatniego gościa. Jedynym przedmiotem nie należącym do hotelu, był jego kufer szafkowy stojący pod kominkiem. Ktoś spakował jego rzeczy choć nie dawał takiego rozkazu.

Był nieprzyjemnie zdziwiony. Widocznie Anastazio znów zrobił jedno ze swoich niezliczonych głupstw.

Udał się do pokoiku służącego i zapukał. Nie otrzymując odpowiedzi, pchnął drzwi i zawołał:

— Ananas!

W pokoiku panowała cisza. Namacał kontakt i przekręcił.

Anastazio zniknął.

Popatrzał dokoła, nawet pomacał poduszki na łóżku — nie ulegało wątpliwości, że służący uciekł po prostu.

— Diabli nadali... — mruknął przez zęby.

Uczuł się jeszcze więcej zmęczony. Wracając do swego pokoju, postanowił jutro z rana uporządkować tę sprawę. Zresztą nie mógłby się gniewać teraz, był zanadto śpiący.

Zaczął się rozbierać. Spostrzegł, że nie ma nigdzie bielizny nocnej, podszedł do kufra, spróbował go otworzyć.

— Tego tylko brakowało! — syknął. — Ten osioł zamknął kufer, a klucze prawdopodobnie ze sobą zabrał...

Uczuł się dziwnie samotny i opuszczony.

Oto są skutki wycieczek do Paryża! — pomyślał z goryczą. — Jestem w tym wieku, że sam potrzebuję opieki. Trzeba było przynajmniej wziąć ze sobą Brygidę...

W łazience znalazł wszystkie przybory toaletowe — widocznie Anastazio tak się śpieszył, że zapomniał ich zapakować. Nawet płaszcz kąpielowy został. To odkrycie pocieszyło nieco Soederlunda: przynajmniej mógł się umyć przyzwoicie na noc, jak to robił zwykle.

Po dwudziestu minutach położył się do łóżka i zasnął wkrótce.

Zbudził się o świcie, a właściwie zbudził go świergot ptaków w Ogrodzie Luksemburskim.

Pierwsze jego spojrzenie padło na zamknięty kufer szafkowy i od razu wypłynęły w pamięci wszystkie przykre wrażenia poprzedniego dnia.

Potem zaczął myśleć o Anieli: przebierał w pamięci każdy szczegół przyjemnego wieczora spędzonego w towarzystwie tej wyjątkowo uroczej kobiety; przymykając oczy, starał się odtworzyć w wyobraźni grę jej twarzy, gdy opowiadała o ciężkich przejściach dopiero rozpoczętego życia, próbował przypomnieć sobie brzmienie jej niskiego głosu; dźwięki miękkiej, trochę śpiewnej mowy. Zaczął już żałować, że ją spotka dopiero jutro.

Stwierdził niemal ubawiony, że się zakochał na zabój. Nie oszczędził sobie kilku złośliwych uwag, nawet zanucił z „Hrabiego Luksemburga":

„W starym piecu diabeł pali, mówi ludu głos"...

Nie chciało mu się wstawać, tak nudnie zapowiadał się nadchodzący dzień.

Zapalił papierosa i leżąc w łóżku, rozważał, co ma do zrobienia. Przede wszystkim będzie musiał zawiadomić policję o ucieczce służącego, jeśli ta sprawa nie wyjaśni się do południa. Potem postanowił zawezwać Lagache'a i zbesztać go porządnie, by oduczyć na przyszłość od takich kawałków jak wzmianka w dziennikach o śmierci człowieka, który nie wybiera się jeszcze na tamten świat. Nawiasem mówiąc, stwierdził przy tej sposobności, że sam postąpił nieoględnie — należało to sprostować, ale od samego początku, bo teraz było za późno. Następnie musiał pójść do banku, gdyż pieniądze już były na wyczerpaniu.

Jednak w te trzeźwe rozważania wkradały się raz po raz myśli o pani Morzeńskiej i znacznie więcej od hiszpańskiego baroka zajmowało go w tym momencie, czy będzie miała przykrości za późny powrót do domu.

Tak minęło sporo czasu i gdy Soederlund wstał wreszcie z łóżka, słońce już złociło wierzchołki drzew w Ogrodzie Luksemburskim, a na ulicach panował ruch poranny. Była godzina siódma.

(C. d. n.).

---

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

**Konto P. K. O. Nr 415.730**

Redakcja nie zwraca zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

## CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr |
| Nadesłane strona 9-ta | 50 gr |
| Komunikaty za wiersz milimetrowy | 60 gr |
| Komunikaty na 1 „ „ | 70 gr |
| Drobne za wyraz | 10 gr |
| Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. | |
| Artykuły tekstowe — za wiersz | 10 złotych |

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.